

# GŁOS RADOMSZCZAŃSKI

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI)

ŚRODA 11 STYCZNIA 1950 ROKU

Nr 11 (1293)

## Tragiczny bilans

### bestialskiej masakry w Modenie Licznymi strajkami odpowiedziała włoska klasa robotnicza na krwawą prowokację policji de Gasperiego

RZYM (PAP). — Hość robotników za bitych przez policję w Modenie zostało rannych, w tej liczbie 6 walczą z śmiercią. Przeszło 60 robotników odniosło cięższe rany.

#### Prowokacyjne represje policji

Zajścia, które spowodowały tak tragiczny bilans, rozegrały się podczas strajku generalnego, ogłoszonego w prowincji Modena na znak protestu przeciwko masowemu redukcjom robotników, inżynierów i urzędników w stalowniach „Orsi Maserati” oraz przeciwko zamknięciu tych zakładów pracy.

Od wczesnych godzin rannych dnia 9 bm. silnie oddziały policyjne

#### Wicekonsul Szczerbiński będzie „sędzony” w Metz

PARYŻ (PAP). — Władze francuskie zawiadomiły obrońcę aresztowanego wicekonsula polskiego w Lille — Szczerbińskiego, że sprawę jego klienta rozpatrywać będzie sąd wojskowy w Metz, który według oświadczenia tych władz — jest kompetentny terytorialnie.

#### Niesłychana uchwała

W ZWIĄZKU z niesłychaną uchwałą senatu Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, który zabronił studentom tegoż Uniwersytetu utworzyć Komitet Uczelniany Federacji Polskich Organizacji Studenckich oraz zabronił przystąpienia kół naukowych KUL do Federacji — „TRYBUNA LUDU” zamieszcza komentarz, w którym czytamy m.in.:  
Cóż oznacza ten zakaz senatu Katolickiego Uniwersytetu? Jest to z góry pozbawiona wszelkich szans powodzenia próba naruszenia wolności demokratycznych, przysługujących polskiemu studentowi, jest to próba stworzenia jakiegoś rezerwu wstecznicstwa i izolacji młodzieży studiującej na KUL od wszystkiego, czym żyje nasza młodzież, czym żyje cały kraj. Widocznie bardzo obawiają się żyjący dniem wczorajszym profesorowie KUL, by wśród studentów tej uczelni nie powstał świeży wiatr, który przeżyłbyby zateńca atmosferę wojującego klerykalizmu.

W dalszym ciągu „Trybuna Ludu” pisze:  
Zmienił się skład klasowy młodzieży studiującej na wyższych państwowych uczelniach. Na miejsce dawnych synów obywatelskich i fabrykantów, na wyższe uczelnie przyszli synowie robotników i chłopów. Przyszli — nie do rezerwuatów i Akademi, ale do kuźni nauki, wiedzy i postępu.

Przyszli jako gospodarze, tak jak ich ojcowie są gospodarzami fabryk, kopalń, hut i ziemi, jak są gospodarzami Polski Ludowej. I od tej młodzieży chciałby murem odgradzić studentów na KUL — senat tej uczelni. Rzecz prosta, że niesamowita uchwała nie zdoła tej części studentów KUL, która walczy się w ogólnopolski i ogólnonarodowy, postępowy nurt młodzieży, od niej odgraniczyć.

W ciągu pięciu lat Polski Ludowej byliśmy niejednokrotnie świadkami prób cofnięcia tego, co nie da się cofnąć, zahamowania tego, co niepowstrzymanie przebiega naprzód. Między innymi przypominamy sobie również taką nieudaną, prowokacyjną próbę ze strony sfer, niedalekich przecież księzkowiskim profesorom z senatu Katolickiego Uniwersytetu, właśnie w Lublinie.

Trzeba, by profesorowie KUL podejmując swe uchwały pamiętali, że żyją w Polsce Ludowej. Trzeba, by pamiętali, że minęły bezpowrotnie czasy, gdy tego rodzaju próby miały jakiegokolwiek szanse urzeczywistnienia. Dziś są one jedynie wyrazem bezsilnych, wstecznych marzeń ich autorów.

obsadziły wejścia do wszystkich fabryk w Modenie, ustawiając karabiny maszynowe, gotowe do strzału.

Tymczasem robotnicy zaczęli się zbierać na głównej ulicy Modeny by wziąć udział w wiecu protestacyjnym. Policja bez żadnego ostrzeżenia otworzyła ogień do zbierających się robotników. Manifestanci nie cofnęli się, lecz zwarli szeregi maszerowali naprzód, zmuszając policjantów do cofnięcia się na teren fabryk. Policja kilkakrotnie ostrzelała z fabryk manifestującą grupę robotników.

Krwawa masakra robotników przez policję wywołała olbrzymie burzenie. Na największym placu Modeny odbył się ogromny wiec protestacyjny. Izba Pracy w Modenie ogłosiła komunikat, w którym podkreśliła prowokacyjny charakter represji policyjnych. Izba Pracy zaznacza, że policja strzelała do robotników nawet wówczas, gdy manifestanci zaczęli się już rozchodzić.

#### Solidarnościowe strajki

Na znak solidarności z robotnikami Modeny, robotnicy na terenie całego kraju przystąpili do strajku. W prowincji Emilia, we Florencji, w Mediolanie, Genui, Wenecji i innych miastach proklamowano strajk generalny.

Sekretariat Włoskiej Konfederacji Pracy ogłosił komunikat, piętnujący prowokację policji. Komunikat stwierdza, że rząd systematycznie używa w sposób sprzeczny z prawem sił zbrojnych podczas konfliktów między robotnikami a pracodawcami w celu obrony przywilejów pracodawców. Sekretariat domaga się, aby po-

łożono kres krwawym masakrom robotników, które powtarzają się raz po raz i przyjmują niespotykane w dziejach Włoch rozmiary.

Włoska Konfederacja Pracy domaga się zmiany dotychczasowej polityki społecznej i surowego ukarania funkcjonariuszy policyjnych, ponoszących odpowiedzialność za bestialską masakrę. Konfederacja Pracy wzywa w końcu wszystkie organizacje zawodowe, aby wyraziły swą pełną solidarność proletariatu w Modenie.

W dniu 11 bm. odbędzie się w Modenie posiedzenie egzekutywy Włoskiej Konfederacji Pracy dla zbadania sytuacji i podjęcia odpowiednich decyzji.

#### Wspólna akcja Partii Komunistycznej i Socjalistycznej

Komitet porozumiewawczy Włoskiej Partii Komunistycznej i Włoskiej Partii Socjalistycznej zebrał się, bezpośrednio po zajściach w Modenie, na nadzwyczajne posiedzenie. Postanowiono delegować posłów i senatorów obu partii do Modeny, gdzie rozpatrzone będzie sprawę podjęcia akcji politycznej w związku z wydarzeniami w Modenie.

Organizacja Włoskiej Młodzieży Demokratycznej przyłączyła się do ruchu protestacyjnego i zwołała zebranie egzekutywy w Modenie.

RZYM (PAP). — Dzienniki podają szczegóły bestialskiego napadu policji na strajkujących robotników. Wśród ciężko rannych znajduje się kilka kobiet i 10-letnie dziecko. Stan wielu rannych pogorszył się. „Unita” podaje rozmaite fakty, z których

wynika, że policja świadomie przygotowała masakrę robotników.

Do Modeny przybyli liczni posłowie i senatorowie oraz działacze związkowi.

RZYM (PAP). — Trzej sekretarze Generalnej Konfederacji Pracy: Sant’i, di Vittoria i Cacciatore udali się do ministra spraw wewnętrznych Scelby i złożyli mu swoje ostre protesty przeciwko terrorowi policyjnemu, stosowanemu wobec ludności pracującej.

## Cztery zespoły PZPW Nr. 1 odpowiadają na apel tow. Walaszczyka

W ślad za zespołami tkackimi PZPB Nr 3 i PZPB im. Stalina apel tow. Walaszczyka podejmując PZPW Nr 1. 4 zespoły najwyższej jakości przystąpiły tu w dniu dzisiejszym do współzawodnictwa w dziedzinie oszczędności.

Zespół, w którego skład wchodzi Kazimierz Kukulak, Mieczysław Król, Leon Woźniak i Helena Krajewska pracuje na „dwójkach”, na osnowach czesankowo - bawelnianych. Biorąc pod uwagę rodzaj artykułu, wytwarzanego przez zespół, obliczyć można, że traci on przy pracy na 8 krosnach przeciętnie na odpadki 36 dkg dziennie. Obecnie tkacze zobowiązują się zmniejszyć ilość odpadków o 8 dkg w ciągu 8 godzin pracy, czyli do 28 dkg dla zespołu. Przyjmując za cenę jednostkową 15 złotych — zespół Kukulaka zaoszczędzi w ciągu jednego dnia 120 złotych.



## Chaos gospodarczy na kuomintangowskiej Formozie

PEKIN (PAP). — Agencja Wolnych Chin donosi, że osoby, przybywające z Formozy stwierdzają, iż w pobliżu miasta Taipeh — na mostach, dworcach i innych gmachach często pojawiają się hasła z napisami: „Popierajcie Mao Tse-tunga!”, „Witamy chińską armię wyzwolenczą!”

Według danych opublikowanych na wyspie jest katastrofalna. Trzecia część przedsiębiorstw budowy maszyn przerwała już pracę, a produkcja pozostałych jest prawie całkowicie sparaliżowana. Liczba bezrobotnych osiągnęła 800 tysięcy osób. Klika Czang Kai-szeka zdławiła kompletnie przemysł cukrowniczy. Ludność Formozy żyje pod nieustanną groźbą

śmierci lub deportacji do obozów koncentracyjnych.

## Rząd duński uznał Chińską Republikę Ludową

KOPENHAGA (PAP). — Duński minister spraw zagranicznych Rasmussen wystosował do ministra spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej Czou En-laję telegram, w którym stwierdza, że rząd duński uznał de jure Chińską Republikę Ludową i pragnie nawiązać z nią stosunki dyplomatyczne.

Drugim zespołem, przystępującym do współzawodnictwa w zakresie oszczędności jest zespół, składający się z tkaczy: Waldemara Millera, Zdzisława Pintery, Ignacego Pływacza i Walerii Rabendy. Zespół ten pracuje na takim samym asortymencie, co i zespół Kukulaka, i codziennie traci taką samą ilość odpadków. Zobowiązanie wyraża się więc w tych samych cyfrach, czyli 8 dkg oszczędności dla zespołu, co wyniesie 120 zł dziennie. Zespół Stefana Szpakowskiego, w którym pracują: Stefan Krauze, Roman Michalik i Władysław Mikołajewski pracuje na krosnach pojedynczych. Dotychczas tkacze tracili na jednym krosnie 7 dkg w ciągu 8 godzin pracy, czyli cały zespół tracił 28 dkg przedzą na odpadki. Podpisane zobowiązanie opiewa, że zespół zaoszczędzi po 3 dkg dziennie na jednym krosnie, a więc 12 dkg w zespole. Po przeciętności, ponieważ 1 dkg surowca przedstawia wartość 15 zł, wyniesie to 180 złotych oszczędności dziennie dla całego zespołu.

## 120 tys. km. bez remontu przejechał parowóz „Maryska”

POZNAŃ (PAP). — Przemysłowa DOKP Poznań załoga maszynistów: Feliks Zyderowicz, Franciszek Nowak, Sylwester Dłużyski i pomocnik Bogusław Grzybowski, przebyła na swym parowozie PT-47, zwanym „Maryska” — 120 tysięcy km bez naprawy.

Dzielna załoga postanowiła przejechać dodatkowo jeszcze 30 tys. km i parowóz oddać do przeglądu oraz naprawy dopiero w marcu br.

## Układ handlowy między GSR i Niemiecką Republiką Demokratyczną

BERLIN (PAP). — W dniu 9 stycznia podpisany został w Berlinie układ handlowy między Niemiecką Republiką Demokratyczną a Republiką Czechosłowacką. Na mocy tego układu wymiana handlowa między obu krajami zwiększy się o przeszło 50 procent w porównaniu z rokiem ubiegłym.

## Komunikat

Osrodek Szkolenia Partijnego przy KL PZPR uruchomił w lokalu swym przy ul. Traugotta Nr 1 indywidualne i grupowe konsultacje dla uczestników szkolenia partyjnego, wg poniższego rozkładu:

Poniedziałek — Historia międzynarodowego ruchu robotniczego.  
Wtorek — Historia polskiego ruchu robotniczego.  
Środa — Ekonomia polityczna.  
Czwartek — Aktualne zagadnienia polityki międzynarodowej.  
Piątek — Historia WKP(b).  
Konsultacje odbywają się od godz. 17 do 21.

## Polityka imperialistów w Zagłębiu Ruhry dąży do pogorszenia warunków bytu mas pracujących

Max Reimann o międzynarodowym znaczeniu manifestacji w Niemczech Zachodnich

BERLIN (PAP). — W związku z wielkimi manifestacjami klasy robotniczej Zagłębia Ruhry przeciwko polityce Adenauera wywołuje głębokie niezadowolenie narodu niemieckiego, co znajduje wyraz w masowych i spontanicznych protestach mas pracujących Niemiec Zachodnich. Reimann nawiązał dalej do wielkiej akcji protestacyjnej, odbywającej się w Zagłębiu Ruhry. Stwierdził on, że polityka międzynarodowej klity kapitalistycznej Zagłębia Ruhry zmierza m. in. do obniżenia płac i pogorszenia warunków życia mas pracujących całej Europy Zachodniej, a w szczególności Francji i Anglii.

## Naród albański kroczy ku socjalizmowi

## W 4 rocznicę powstania Albańskiej Republiki Ludowej

TIRANA. Dziś, w dniu 11 stycznia br. przypada czwarta rocznica proklamowania Albańskiej Republiki Ludowej. Proklamowanie Republiki było uwieńczeniem zwycięstwa nad okupantami, ukoronowaniem walki o wyzwolenie narodowe i społeczne. Proklamując Republikę Ludową — naród albański obrał formę rządu najbardziej odpowiadającą jego odwiecznym aspiracjom.

Pomimo interwencji i zbrodniczej działalności agentów Tito, zmierzających do sprowadzenia narodu albańskiego do obranej drogi, Republika okazała się silną i odporną wobec agentów titowskich i agentów imperializmu anglo-amerykańskiego.

Tylko dzięki przyjaźni z ZSRR i krajami demokracji ludowej —

Albańska Republika Ludowa zdobyła skutecznie obronić swą wolność, niepodległość i suwerenność wobec zakusów imperialistów anglo-amerykańskich i ich greckich i titowskich satelitów.

Naród albański pod wodzą Albańskiej Partii Pracujących kroczy o boku Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej do lepszej przyszłości, do socjalizmu.

## Lekarze polscy zapoznają się w ZSRR z osiągnięciami radzieckiej służby zdrowia

MOSKWA (PAP). — Przebywająca w Moskwie delegacja lekarzy polskich zapoznaje się z dorobkiem służby ochrony zdrowia mas pracujących kraju radzieckiego.

Lekarze polscy w czasie przyjęcia u wiceministra zdrowia ZSRR Aleksandra Makarczenki, z dużym zainteresowaniem przysłuchiwali się jego słowom o podstawowych zasadach radzieckiej służby ochrony zdrowia.

W Związku Radzieckim — oświadczył m. in. wiceminister Makarczenko — najnowsze osiągnięcia i wyniki medycyny stają się od razu osiągnięciami szerokiej rzeszy lekarzy. Odpowiadając na liczne pytania lekarzy polskich — wiceminister Makarczenko zaznajomił gości z wieloma osiągnięciami pracowników radzieckiej służby zdrowia.

## Kuria Biskupia w Łomży

### łamie umowę zbiorową z robotnikami zatrudnionymi w diecezjalnych majątkach kościelnych

WARSZAWA (PAP). Kuria Biskupia w Łomży zerwała rozmowy ze Związkiem Zawodowym Robotników i Pracowników Rolnych i odmówiła uregulowania na zasadach układu zbiorowego warunków pracy i płacy robotników rolnych, zatrudnionych w majątkach kościelnych na obszarze Diecezji Łomżyńskiej.

W czasie czterech konferencji, przeprowadzonych z przedstawicielami Związku, pełnomocny przedstawiciel

Kurii Biskupiej w Łomży — ks. Olśzewski kwestionował zasadnicze punkty umowy zbiorowej, uniemożliwiając jej zawarcie.

Przedstawiciel Kurii odmówił uznania m. in. punktu umowy o świadczeniach na cele socjalne, które umożliwiają robotnikom i ich rodzinom korzystanie z czasów pracowniczych, roztoczenie opieki nad matką i dzieckiem, stworzenie urządzeń kulturalno-oświatowych itp. Kwestionował on również przyjęte

powszechnie stawki płac i odmówił podwyższenia uposażeń robotników rolnych.

Takie stanowisko Kurii Biskupiej w Łomży jest tym bardziej dziwne, że kurie biskupie: gnieźnieńska, krakowska, włocławska, warszawska i inne podpisały już w listopadzie ub. roku umowy zbiorowe dla robotników, zatrudnionych w majątkach kościelnych na tych samych warunkach, jakie zaproponowano Kurii Biskupiej w Łomży.

## Kołchoźnicy Republiki Ukrainy serdecznie wspominają pobyt chłopów polskich

KIJÓW. — Pobyt delegacji chłopów polskich na Ukrainie pozostawił serdeczne wspomnienia u kołchoźników Republiki Ukrainy.

Miesięcznik literacki „Witeczyzna” w numerze 10 zamieszcza wiersz pt. „Polskim przyjaciółom”, ułożony przez członków kołchozu „Czerwona Słoboda” rejonu czerkaskiego, w którym wiosną 1949 roku gościli chłopcy polscy.

Inne czasopismo donosi, iż członkowie kołchozu im. Stalina w rejonie szpolańskim, pragnąc upamiętnić pobyt chłopów polskich w ich wsi zamówili u kijowskich artystów-malarzy obraz pt. „Chłopi polscy w gościnie u kołchoźników szpolańskich”. Obraz, który będzie ukończony w najbliższym czasie, zostanie umieszczony w nowowytbudowanym kołchozowym Pałacu Kultury.



# Praktyka i wiedza zacieśniają współpracę

## Zebranie organizacyjne racjonalizatorów i przedstawicieli Politechniki Łódzkiej

Wydział Chemiczny Politechniki Łódzkiej. Mało kto wie, że taki okazały gmach znajduje się w naszym mieście. Nowoczesne urządzenia, wspaniałe szerokie schody, jarzeniowe lampy rozświetlają potoki łagodnego światła.

Jeszcze jedno piętrowe. Szereg ozdoby dobnych drzwi. To tutaj. Racjonalizatorzy poruszają się trochę niepewnie po tym przybytku nauki. Spieszą na spotkanie z przedstawicielami Politechniki, która objęła opiekę nad ich klubami. Będzie to pierwsze zebranie organizacyjne. Bezszelknie otwierają się potężne drzwi. Majestatycznie widnieje obszerna sala audytorium z amfiteatralnie wznoszącymi się siedzeniami. Wszyscy zajmują miejsca.

Rektor Politechniki, prof. Achmatowicz, wita serdecznie nowatorów w progu uczelni. Po kilku ciepłych słowach przyska dotychczasowe omówienie. Już na pierwszej w Łodzi naradzie racjonalizatorów i naukowców widać było, że zapora między robotnikami a przedstawicielami nauki nie będzie istniała na terenie Łodzi, nie brak bowiem dobrych chęci z obu stron.

Prorok prof. Konorski przypomina jeszcze raz zobowiązania podjęte przez Politechnikę podczas wspólnej narady: pomoc dla racjonalizatorów, współpraca, wygłaszanie odczytów, tłumaczenie broszur, udostępnienie racjonalizatorom laboratoriów i bibliotek Politechniki.

Profesorowie i racjonalizatorzy radzą następnym nad tym, w jaki sposób nawiązać możliwie najściślejszą współpracę. Oczywiście, początkowo inicjatywa musi pozostać w rękach racjonalizatorów, ponieważ przedstawiciele Politechniki nie mogą jeszcze dostatecznie wniknąć w szczegóły zagadnień wysuwających się w każdej fabryce. Przybyli dzielą się z profesorami swymi dotychczasowymi doświadczeniami. Mówią o swych pracach nowatorskich. Tow. Kozłowski z PZPB w Rudzie opowiada o swych wynalazkach i usprawnieniach. Apeluje do naukowców o zajęcie się nowatorami, nie posiadającymi odpowiedniego podkładu teorii i wskazanie im właściwych dróg uzupełnienia swych wiadomości.

Tow. Padzik z PKP zwraca się z prośbą o opracowanie podręczników popularnych z działu, dotyczącego kolejnictwa, a przede wszystkim jeśli chodzi o wiadomości z zakresu węgla. Pożądane byłoby dostarczanie klubom wszelkich nowin technicznych z kraju i z zagranicy.

Tow. Ruszkiewicz zawiadamia, że racjonalizatorzy z Wytwórni Monopolu Tytoniowego pracują

nad zwiększeniem obrotów maszyn, produkujących papierosy.

Po wysłuchaniu sprawozdań po stanowiono wspólnie, że w ciągu najbliższych dni wszystkie kluby, nad którymi opiekę objęła Politechnika Łódzka prześlą jej na piśmie dokładne sprawozdania ze swych dotychczasowych prac wymienianych najbardziej obecnie aktualnie. Na podstawie tego profesorowie przygotowują dla każdego z klubów specjalne prace ułatwiające rozwiązanie tych za-

gadnień.

Obrazy toczyły się w serdecznym i miłym nastroju. Jednocześnie ustalono, że pierwszy od dnia 17 bm. wyłoniona spośród profesorów i asystentów komisja, w skład której wejdą przedstawiciele różnych specjalności, dwa razy w tygodniu, we wtorki i piątki, odbywać będzie dyżury w godzinach 11 — 13, w gmachu Politechniki przy ul. Gdańskiej 155. Zwracający się o pomoc racjonalizatorzy będą kierowani natych-

miast do profesora lub asystenta, specjalisty w danej dziedzinie. On udzieli wskazówek i pomocy. Jeśli zajdzie tego potrzeba, uda się specjalista na teren fabryki, aby gruntownie rozejrzeć się w parku maszynowym zakładu i aby ustalić sobie dokładny obraz całego zagadnienia, związanego z pomysłem racjonalizatorskim. Takie rozwiązanie spraw zapewnią stałą współpracę między racjonalizatorami i światem nauki.

Popularyzowanie pomysłów racjonalizatorskich odbywać się będzie na łamach specjalnego miesięcznika, poświęconego temu zagadnieniu.

Gęsty mrok zalegał już podwórzu, gdy obrady dobiegły końca. Racjonalizatorzy, przedstawiciele klubów, które współpracować będą z Politechniką, opuszczali jej gmach obiecując sobie, że będą tutaj częstymi gośćmi.

A w sali audytorium długo jeszcze profesorowie i asystenci rozprawiali nad sposobami jak najszybszego i najdokładniejszego udzielania pomocy przy opracowywaniu pomysłów racjonalizatorskich. (sam)

### Śladem noszuch artykułów

## Jeszcze o guzikach

### Zjednoczenie Przemysłu Guzikarsko-Galanteryjnego wyjaśnia:

Dn. 30 grudnia ub. roku na łamach „Głosu” nasz korespondent z Centrali Handlowej Przemysłu Odzieżowego w artykule p. t. „Zamrożone remanenty w CHPO winny być niezwłocznie uruchomione” poruszył sprawę wielkiej ilości guzików bakelitowych wartości 17 milionów złotych, które na skutek niewyłączenia cen detalicznych od roku leżą w magazynach CHPO, zamrażając kapitał obrotowy Centrali.

W związku z tą korespondencją w tych dniach do Redakcji naszej nadzedyli list wyjaśniający, że Zjednoczenia Przemysłu Guzikarsko-Galanteryjnego, który poniżej przytoczamy:

„Nawiązując do artykułu korespondenta „Głosu” z CHPO p. t. „Zamrożone remanenty w Centrali Handlowej Przemysłu Odzieżowego winny być niezwłocznie uruchomione”, zamieszczonego w dniu 30. 12. 49 r. wyjaśniamy, jako instytucja, której podlegają omawiane w powyższym artykule Zakłady Galanteryjno-Guzikarskie, iż guziki bakelitowe są produkowane jedynie w Bielskich Zakładach Przemysłu Guzikarskiego oraz, że na wszystkie guziki, przesłane z tych zakładów do CHPO, zostały wyznaczone ceny, które po zatwierdzeniu ich przez Centralny Zarząd Przemysłu Odzieżowego przesłano do Biura CHPO. Analogicznie wygląda sprawa z wyrobami zakładów łódzkich i gliwowskich.

Jednocześnie chcielibyśmy wyjaśnić, że Zjednoczenie nasze wydało pismem z dnia 23 listopada 1949 r. zarządzenie, zabraniające podległym sobie zakładom wysyłania CHPO towarów, na które nie ma wyznaczonych zatwierdzonych cen.

W związku z powyższym CHPO nie powinno przyjmować z zakładów towaru, bez cenników i o ich braku bezpośrednio informować nasze Zjednoczenie.

Pozwalamy sobie też nadmienić, iż w podległych nam zakładach często znajdują się towary, zaplacie przez CHPO a nie odbierane przez powyższą Centralę od dłuższego okresu czasu.

Uważamy wyjaśnienie Zjednoczenia Przemysłu Guzikarsko-Galanteryjnego za zupełnie wystarczające, gdyż nas jednak, że bezpośrednio zainteresowana Centrala Hand-

lowa Przemysłu Odzieżowego nie odpowiada dotąd na słuszne zarzuty postawione przez naszego korespondenta w artykule p. t. „Zamrożone remanenty w CHPO”.

Oczekujemy, że CHPO w najbliższym czasie poinformuje nas, w jaki sposób upłynięto towary w swych magazynach, zwłaszcza, że Zjednoczenia Przemysłu Guzikarsko-Galanteryjnego sformułowało pod adresem CHPO inne jeszcze zarzuty.

# IV Wystawa Gazetek Ściennych dobiega końca

## Coraz więcej doświadczenia — coraz wyższy poziom

### Jakie będą wyniki konkursu?

IV Wystawa Gazetek Ściennych dobiega końca. Już dziś stwierdzać można, że spotkała się z zainteresowaniem jeszcze większym, niż wystawa poprzednia. Zawiera też większą ilość eksponatów i odznacza się dużym urozmaiceniem, jeśli chodzi o stronę graficzną. Jednakże obok gazetek bardzo starannie wykonanych, bogatych pod względem treści i formy, są tu również gazetki stosunkowo jeszcze słabe i mniej ciekawe. Dowodzi to, że w niektórych fabrykach i instytucjach Komitetu Redakcyjnego nie potrafili stanąć na wysokości swych zadań, że załogi nie zdołały wyłonić spośród siebie dostatecznej ilości ludzi odpowiedzialnych do tych prac. Znaczący brak można wyrazić pewność, że i w zakładach, słabo reprezentowanych na wystawie, z całą pewnością nie brakuje ludzi, którzy zdołaliby postawić gazetkę na odpowiednim poziomie. Należy ich odnaleźć i wciągnąć do współpracy.

Biorąc pod uwagę głosy zwiedzających możemy stwierdzić, że największym uznaniem na wystawie cieszyły się: gazetka PZPB im. Stalina „Głos Włókniarza”, „Gazetka pracowników skarbowych” i „Głos Osmowy”. Nie znaczy to jednak, aby inne gazetki nie były starannie ułożone i pięknie wykonane lub nie zasługiwały na uwagę.

Ktoregóż dnia można było usłyszeć taką rozmowę między dwoma robotnikami:

— Ja głosuję na gazetkę skarbowców. Jest najlepsza — oświadczył stanowczo pierwszy.

— A ja uważam, że gazetka jest ładna, ale nie ma w niej nic ciekawego do czytania — odpowiedział jego towarzyszy, który poprzednio, jak widzieliśmy, uważnie studiował treść gazetki. I dorzucił:



— Bogatszą treść, a nie mniej estetyczną stronę graficzną posiada „Głos Włókniarza”.

— Ale wiesz, że szkolne gazetki są na ogół mniej ładne od fabrycznych. Szkoły powinny postarać się, żeby na następnej wystawie ich gazetki wypadły pięknie i okazały, niż tym razem.

Gazetki fabryczne były nieraz przedmiotem bardzo surowej oceny ze strony samych robotników.

— Patrz, „Welenka” ma taką ładną gazetkę. I nas byłoby także stać na lepszą.

— Tak, następnym razem musimy się więcej postarać.

W tych wypowiedziach tkwi jedna z licznych wartości wystawy. Komitet Redakcyjny i robotnicy fabryk mogli dokładnie rozpatrzyć swe osiągnięcia i braki, biorąc przykład z innych gazetek, a te zestawienia i por-

# Po i dno

## Chińskie migawki

Zona znanego szybkiego Kuomintangowskiego, któremu w ucieczce już nie starczyło kontynentu chińskiego, bo skoczył aż na Formozę — madame Czang Kai-szek ogłosiła przez radio, iż powraca w najbliższych dniach do meza (niby — na Formozę. Tu dla informacji: pani Czang Kai-szek od listopada 1948 roku przebywa w Ameryce).

Pytanie: czy opłaci się ta podróż? Długo usiał na Formozie pani Czang Kai-szekowa na pewno nie zabawi (już się o to postara Chińska Armia Ludowa). A co będzie, jeśli przypadkiem nie zdąży „na czas” wrócić z powrotem do Waszyngtonu?

Gazety Kuomintangowskie „omijają” starannie na swych szpalach wszelkie wiadomości o uznaniu Chin Ludowych przez różne państwa. Myślą, że w ten sposób zdobyją „akryt” przed swymi czytelnikami nieustającej triumfy Demokratycznych Chin. Jak wiadomo, choćby z przykładu strusia — nie jest to najlepszy sposób ochrony przed niebezpieczeństwem.

„Stany Zjednoczone poniosły zdecydowaną klęskę na Dalekim Wschodzie. Winę za to ponosi zarówno nieudolność Kuomintangu, jak i nieudolna zagraniczna polityka Departamentu Stanu USA”.

Ktoż to sobie pozwala na tak „suchwałe twierdzenie”? Amerykański, „praworządny” dziennik „New York Times”? Do Komisji badania działalności antyamerykańskiej — z nim! Prawdę napisać, która klucze w oczy cały imperializm amerykański, ośmielił się przeciwić.

Czang Kai-szekowcy na Formozie spekulują ostatnio już tylko... na pogodzie. Obliczają mianowicie, że z uwagi na nieszezęliwie warunki atmosferyczne ewentualna akcja chińskich wojsk ludowych może się „nie udać. Niestety, Armia Ludowa nie dglada się ani na barometr ani na termometr. I na pewno zalatwi „rzecz” bez względu na meteorologię.

E. Tam

### Na froncie współzawodnictwa pracy

## Wzorowy zespół młodocianych



### Majster Dutkiewicz i Sabina Czarnug

Trudno się domyśleć, że to ciche, skromne dziewczę, zwane popularnie Sabinką, jest cenioną i bardzo zdolną tkaczką, należącą do najlepszych młodych tkaczek w PZPB Nr 8. Także ci, którzy twierdzą, że doświadczenie przychodzi z wiekiem, nie uwierzyliby, iż członek ZMP, kol. Dutkiewicz jest jednym z najpiękniejszych mistrzów tkackich „Bawelnianej Osemki”.

Nie więc dziwnego, że dzięki doskonałej współpracy z majstrem zespołu Sabiny Czarnug osiąga zawsze celujące wyniki w pracy. Ale najgorliwsza robota zawrzała tutaj podczas pamiętnych Dni Stali-

nowskiej Pracy. Mała Sabinka uwijała się, jak w ukropie. Uzyskała wtedy prawie 100 procent bezbłędnego towaru. Majster Dutkiewicz krążył tam i z powrotem po sali z czapką zsunietą na tył głowy, z rękami, czarnymi od smaru. Z czoła spływały mu kropki potu. Nie spościł ani na chwilę. Czyścił, sprawdzał, naprawiał krosna, żeby tylko nie dopuścić do postojów.

No, i rzeczywiście postojów nie było. Cała partia majstra Dutkiewicza przekroczyła w te dni o kilka procent swe bazy produkcyjne, osiągając wysoki odsetek jakości.

## Wykładowcy kursów partyjnych o swych słuchaczach

### Szkolenie w PZPB im. Józefa Stalina

W PZPB im. Stalina istnieje 15 kursów partyjnych pierwszego stopnia, jeden kurs II stopnia oraz jeden kurs samokształceniowy. Wydział Szkoleniowy Dzielniczy Fabrycznej zobowiązuje się do dnia 1 maja br. zakończyć na terenie zakładów szkolenie I stopnia. Nic więc dziwnego, że przystąpiono obecnie ze zdwojoną energią do podnoszenia świadomości ideologicznej wszystkich członków Partii.

Oto, co piszą wykładowcy o swych słuchaczach i o przebiegu kursów:

— „Wykładam na terenie „G” na kursie zmianowym — pisze TOW. HENRYK TOPOLSKI — Słuchacze moi składają się wyłącznie z robotników, zatrudnionych jako przedrzutnie na selfaktorach w przedziałni odpadkowej. Są to już starsi wiekiem towarzysze, stanowiący bardzo wzięty element, jako słuchacze. Na moim kursie mam 4 towarzyszy, pracujących na innej zmianie. Nie zważając na to, dwa razy w tygodniu przeżywają sobie odpoczynek w domu i przejeżdżają na wykład. Podczas wykładów panuje atmosfera serdeczna. Każdy omawiany temat staram się w miarę możliwości poprzeć przykładami z pracy w fabryce i z przeżyć osobistych, gdyż to najlepiej trafia do świadomości słuchaczy.

Prowadzenie szkolenia utrudnia nam bardzo fakt, że uczestnicy kursu przez dłuższy czas nie otrzymywali broszur. Dlatego też między innymi repetycje nie wypadły zadowalająco. Mimo to jednak z chwilą otrzymania broszur słuchacze moi wzięli się rażno do pracy. Nie wątpię, że uczestnicy mego kursu staną się dobrymi agitatorami partyjnymi”.

TOW. OBRANIĄKOWA prowadzi kurs partyjny dla członków straży ogniowej. Kurs ten liczy 23 słuchaczy, a przeciętna frekwencja osiąga 90 procent.

— „Moji słuchacze — pisze tow. Obraniakowa — to przeważnie element młody, bojowy i na wskroś proletariacki. Towarzysze ci z wielkim zapalem oddali się studowaniu dzieł społeczeństwa ludzkiego, poszczególnych faz jego rozwoju, podziału społeczeństwa na klasy oraz zagadnieniu walki klasowej. Pierwsze wykłady były nam dość ciężko. Z każdym dniem jednak następowała poprawa, a obecnie lekcje nasze przybrały ożywiony charakter dzięki licznym pytaniom oraz rzeczom i logicznej dyskusji. Zdają się często, że słuchacze sami rozwijają temat, a rola wykładowcy ogranicza się do sprowadzenia odpowiedzi, chronologicznego utrzymania porządku tematu oraz wyjaśniania niektórych zagadnień.

Do chwili obecnej przerobiłmy 6 tematów programowych oraz dodatkową zagadnienia międzynarodowe, jak artykuł tow. Małenkowa, oraz życiorys Towarzysza Stalina.

Gdy w końcu grudnia ubiegłego roku przeprowadzono repetycje, okazało się, że wszystkie tematy zostały dostatecznie opanowane, a niektórzy towarzysze, jak: Uleżałka, Streniell, Kubera i Wróblewski wyróżnili się dobrą znajomością materiału.

Wierzę, że z chwilą ukończenia kursu towarzysze będą godnie wypełnić rolę agitatorów partyjnych, a niektórzy po uzupełnianym kształceniu będą mogli zostać wykorzystani jako prelegenci lub wykładowcy. Jak wynika z tych krótkich sprawozdań, robotnicy PZPB im. Stalina w pełni zrozumieli doniosłość szkolenia ideologicznego i mimo przeszkód, wynikających częstokroć z braku podstawowych wiadomości, stopniowo opanowują coraz trudniejszy i bardziej złożone zagadnienia, zdobywając tak niezbędną dla każdego partyjnika wiedzę marksistowsko-leninowską.

rejszych, najszerzszych słowach wypowiedzieć uczucia dla Tego, któremu wystawa została poświęcona, dla Generałissimusa Stalina. Każdy artykuł, każdy rysunek mówi o wielkiej miłości mas pracujących i młodzieży dla Wodza międzynarodowego proletariatu.

Znamienne są wypowiedzi zwiedzających, zamieszczone w księdze pamiątkowej. Wypowiedzi tych jest kilkadziesiąt. Różnymi formami wyrażone są w księdze ta sama radość i wdzięczność, że podobna wystawa została zorganizowana, że dała ona jeszcze jedną sposobność złożenia oznak gorącej miłości społeczeństwa łódzkiego do Towarzysza Stalina.

W ciągu ostatnich dni wystawę zwiedziło wiele wycieczek z fabryk i szkół. Zainteresowanie jest wielkie i obecnie wszyscy oczekują z niecierpliwością wyniku konkursu, który ogłosimy w najbliższych dniach.

Jednak najważniejsze nie jest to, która gazetka uznana będzie za najlepszą, ale pewność, że następna wystawa tych gazetek zgrupuje jeszcze więcej.

### Nasi korespondenci fabryczni piszą:

## Nasza świetlica pracuje lepiej, ale czy zrobiliśmy już wszystko?

Od pewnego czasu w naszych zakładach daje się zauważyć korzystną zmianę. Ożyła bowiem sekcja kulturalno-oświatowa, a wyniki jej pracy nie dały na siebie długo czekać. Na festiwalu teatralnym zespołów świetlicowych wystąpiliśmy ze sztuką Czechowa „Oświadczyń” i

zdołaliśmy I miejsce. Gazetka ściana dzięki wzmożonej pracy kolegium i coraz większemu zainteresowaniu całej załogi stała się rzeczywiście pożytecznym organem „wewnątrz-zakładowym”. Nowa kierowniczka kol. Bieniasz doprowadziła do porządku zaniedbaną świetlicę i bibliotekę toteż wzrosła frekwencja w świetlicy oraz zwiększyło się czytelnictwo książek wśród starszych i młodszych członków naszej załogi. Śladem innych zakładów i my zorganizowaliśmy kurs języka rosyjskiego, który na razie jednak nie objął jeszcze większej ilości uczestników.

Ten pobieżny przegląd ostatnich wyników pracy naszej sekcji kulturalno-oświatowej, choć świadczy o pomyślnych przemianach, nie może nam przesłonić istniejących jeszcze niedociągnięć. Skoro działaliśmy już sporo, należy dokonać jeszcze więcej. Powinna zabrać się do pracy śpiąca wciąż sekcja sportowa, aby właśnie w świetlicy ogniskowała się jej praca ideologiczna, aby stała się ona masową, służąc wychowaniu fizycznemu najszerzszym rzesz. Na terenie sportu łódzkiego odbywa się obecnie akcja wyborcza do władz kół i stowarzyszeń sportowych. Kiedy, jak nie teraz, powinna ożyć nasza praca na tym odcinku? Mamy wybitnie sprzyjające warunki. Posiadamy bowiem świetlicę i nie tylko w tym dostojnym „lokalowym” tego słowa znaczeniu, lecz świetlicę, tętniącą życiem i cieszącą się dużą frekwencją. Trzeba więc, aby organizacja partyjna, rada zakładowa, ZMP — włączyły sprawę sportu do swego planu pracy a okaże się, że i tu znajdują korzystne zmiany.

W. Iatocha

korespondent fabryczny „Głosu” z PMS.

# Ludzie Nowych Niemiec Wilhelm Pieck nieustrudzony bojownik o wolność i pokój (Od specjalnego korespondenta „Głosu“)

**BERLIN — w styczniu.** W ostatnich dniach — Berlin i cała demokratyczna Republika Niemiecka obchodzą rocznicę 74. rocznicę urodzin Wilhelma Piecka, człowieka, którego życie od najmłodszych lat było poświęcone walce przeciwko monarchii pruskiej, przeciwko reżimowi Junkrów i kapitalistów, a od roku 1933 przeciwko krwawej mafii hitlerowskiej. Też zgrał morderców, udało się przejść przy użyciu potwornego terroru zdrajców w masach robotniczych socjalizm, rozbudzone przez ludzi takich, jak August Bebel, Karol Liebknecht i Róża Luksemburg i jak wreszcie — Wilhelm Pieck, dzisiejszy Prezydent Niemieckiej Demokratycznej Republiki i przewodniczący Socjalistycznej Partii Jedności.



Cieńka była młodość Wilhelma Piecka, urodzonego na Łużycach w biednej rodzinie woźnicy, który chciał, aby syn jego został rzeźbiarzem. Przez cztery lata przebywał młody Pieck w terminie u stolarza, po czym zgodnie z ówczesnymi zwyczajami niemieckimi zapomniał swój piec i udał się na wędrowną po kraju. W Brunświku w roku 1894 Wilhelm Pieck zapoznaje się po raz pierwszy z życiem związkowym; zostaje członkiem Niemieckiego Związku Robotników Przemysłu Drzewnego (do którego należy i dziś jeszcze). W pracę polityczną, prowadzoną przez partię socjaldemokratyczną, wtajemnicza się w rok później, w starym mieście uniwersyteckim, w Marburgu, gdzie jako 13-letni młodzieniec zostaje czynnym członkiem SPD. Wkrótce tak dalece potrafił sobie zaszczytnie i szczerze zdobyć koleżków, że ci wybrali go na przewodniczącego komitetu miejscowego.

W r. 1918 wybuchła rewolucja w Niemczech. Pieck jest znowu w Berlinie, gdzie rozpoczyna się okres najbardziej wyjątkowej pracy w jego życiu, uwiecznionej powstaniem w dniu 30 grudnia Komunistycznej Partii Niemiec, w której zasiada w Komitecie Centralnym wspólnie z Karolem Liebknechtem i Różą Luksemburg.

Rozwój i upadek Republiki Weimarskiej należą już do historii. Wiadomo z niej, jak potoczyły się wypadki w Niemczech po abdykacji Wilhelma i jego ucieczce do Holandii, wiadomo również, że niedostatecznie rozwinięta świadomość socjalistyczna niemieckiej klasy robotniczej nie zdołała się należycie przeciwstawić klisze militarnej, która poparta zresztą przez socjaldemokratyczną klikę Scheidemana i Noskego sięgnęła na nowo po władzę.

Partia komunistyczna stanowiła jedyną zapórę dla tej kliky. Nic dziwnego, że zwyrodniali nie ocnęli się już przed bestialską prowokacją — zamordowaniem najwybitniejszych przywódców niemieckiej klasy robotniczej Róży Luksemburg i Karola Liebknechta.

Wilhelma Piecka znaleźli kontrrewolucjonści w mieszkaniu Liebknechta, został wtedy aresztowany. Dzięki przytomności umysłu udaje mu się ucieczka z gmachu Prezydium Policji.

Nadchodzą ciężkie, najeżone niebezpieczeństwami czasy, mimo to Pieck nie ustaje w pracy organizacyjnej, wzmacnia fundamenty Komunistycznej Partii Niemiec, organuje akcję „Czerwonej Pomocy” dla ofiar terroru burżuazyjno-socjaldemokratycznego w Niemczech i zostaje honorowym prezydentem tej organizacji.

W październiku 1921 r. spotkał się Wilhelm Pieck po raz pierwszy z Leninem, a w kilka dni później rozmawiał z nim o sytuacji niemieckiej klasy robotniczej. Słowa za chęty z ust Lenina natchnęły go nadzieją i odwagą do dalszej walki o ideały socjalizmu.

W trzy lata później Wilhelm Pieck należy do eskorty honorowej, która odprowadza trumnę ze śmiertelnymi szczątkami opłakiwanego przez całą postępową ludność Lenina z miejscowości Gorki do Moskwy. Tu — Wilhelm Pieck poznaje Stalina.

Coraz bardziej zaciska się na żył niemieckiej klasy robotniczej obciążenie terroru reakcyjnego.

Wypadki w Niemczech toczą się szybko naprzód. Wielcy kapitaliści i przemysłowcy oraz prawica socjalistyczna konsekwentnie torują drogę kontrrewolucji. Stojąca im na drodze partia komunistyczna zostaje

zdelegalizowana. Prokurator domaga się uchylenia nieetykalności poselskiej Wilhelma Piecka, (który był wówczas deputowanym do pruskiego Landtagu) i chce wytoczyć mu proces o zdradę główną. Wprawdzie wniosek prokuratora zostaje oddalony, jednak Pieck zmuszony jest do dalszego prowadzenia swej pracy politycznej już w konspiracji.

Po przejściowym przywróceniu legalności KPD, Pieck raz jeszcze, przy użyciu wszystkich sił, mobilizuje jej członków do walki przeciwko niemieckim Junkrom i militarystom, szerzy naukę marksizmu i leninizmu, głosi słowa prawdy o Związku Radzieckim i odważnie występuje na trybunie parlamentarnej, ściągając na swoją głowę wściekłość reakcji.

Gdy Hitler poczyna rozwijać swą działalność, obecny prezydent Republiki Niemieckiej należał do tych nielicznych niemieckich polityków, którzy wraz z Ernestem Thaelmannem powiedzieli głośno i otwarcie narodowi niemieckiemu, że „Hitler, oznacza dla nas wojnę”.

Nieustrudzenie mobilizował Pieck niemiecką klasę robotniczą do walki z Hitlerem.

Na kilka dni przed pożarem Reichstagu, dnia 24 lutego 1933 r. w berlińskim Sportpalastie Wilhelm Pieck wygłasza swoją oskarżycielską mowę przeciwko faszyzmowi.

Sala przepelniona po brzegi. Okrzykami i gwizdem spotkano policję, która wzięła go do gmachu.

Przez kilka miesięcy, w okresie szalejącego terroru Gestapo i SS

chroni się jeszcze Pieck w Berlinie, przebywając u swych towarzyszy — robotników w dzielnicy Neukölln. Wreszcie dla dobra ruchu, Partia rozkazuje mu wyjechać za granicę.

**Powstanie Komunistycznej Partii Niemiec**

**W r. 1918 wybuchła rewolucja w Niemczech. Pieck jest znowu w Berlinie, gdzie rozpoczyna się okres najbardziej wyjątkowej pracy w jego życiu, uwiecznionej powstaniem w dniu 30 grudnia Komunistycznej Partii Niemiec, w której zasiada w Komitecie Centralnym wspólnie z Karolem Liebknechtem i Różą Luksemburg.**

**Rozwój i upadek Republiki Weimarskiej należą już do historii. Wiadomo z niej, jak potoczyły się wypadki w Niemczech po abdykacji Wilhelma i jego ucieczce do Holandii, wiadomo również, że niedostatecznie rozwinięta świadomość socjalistyczna niemieckiej klasy robotniczej nie zdołała się należycie przeciwstawić klisze militarnej, która poparta zresztą przez socjaldemokratyczną klikę Scheidemana i Noskego sięgnęła na nowo po władzę.**

**Partia komunistyczna stanowiła jedyną zapórę dla tej kliky. Nic dziwnego, że zwyrodniali nie ocnęli się już przed bestialską prowokacją — zamordowaniem najwybitniejszych przywódców niemieckiej klasy robotniczej Róży Luksemburg i Karola Liebknechta.**

**Wilhelma Piecka znaleźli kontrrewolucjonści w mieszkaniu Liebknechta, został wtedy aresztowany. Dzięki przytomności umysłu udaje mu się ucieczka z gmachu Prezydium Policji.**

**Nadchodzą ciężkie, najeżone niebezpieczeństwami czasy, mimo to Pieck nie ustaje w pracy organizacyjnej, wzmacnia fundamenty Komunistycznej Partii Niemiec, organuje akcję „Czerwonej Pomocy” dla ofiar terroru burżuazyjno-socjaldemokratycznego w Niemczech i zostaje honorowym prezydentem tej organizacji.**

**W październiku 1921 r. spotkał się Wilhelm Pieck po raz pierwszy z Leninem, a w kilka dni później rozmawiał z nim o sytuacji niemieckiej klasy robotniczej. Słowa za chęty z ust Lenina natchnęły go nadzieją i odwagą do dalszej walki o ideały socjalizmu.**

**W trzy lata później Wilhelm Pieck należy do eskorty honorowej, która odprowadza trumnę ze śmiertelnymi szczątkami opłakiwanego przez całą postępową ludność Lenina z miejscowości Gorki do Moskwy. Tu — Wilhelm Pieck poznaje Stalina.**

**Coraz bardziej zaciska się na żył niemieckiej klasy robotniczej obciążenie terroru reakcyjnego.**

**Wypadki w Niemczech toczą się szybko naprzód. Wielcy kapitaliści i przemysłowcy oraz prawica socjalistyczna konsekwentnie torują drogę kontrrewolucji. Stojąca im na drodze partia komunistyczna zostaje**

**zdelegalizowana. Prokurator domaga się uchylenia nieetykalności poselskiej Wilhelma Piecka, (który był wówczas deputowanym do pruskiego Landtagu) i chce wytoczyć mu proces o zdradę główną. Wprawdzie wniosek prokuratora zostaje oddalony, jednak Pieck zmuszony jest do dalszego prowadzenia swej pracy politycznej już w konspiracji.**

**Po przejściowym przywróceniu legalności KPD, Pieck raz jeszcze, przy użyciu wszystkich sił, mobilizuje jej członków do walki przeciwko niemieckim Junkrom i militarystom, szerzy naukę marksizmu i leninizmu, głosi słowa prawdy o Związku Radzieckim i odważnie występuje na trybunie parlamentarnej, ściągając na swoją głowę wściekłość reakcji.**

**Gdy Hitler poczyna rozwijać swą działalność, obecny prezydent Republiki Niemieckiej należał do tych nielicznych niemieckich polityków, którzy wraz z Ernestem Thaelmannem powiedzieli głośno i otwarcie narodowi niemieckiemu, że „Hitler, oznacza dla nas wojnę”.**

**Nieustrudzenie mobilizował Pieck niemiecką klasę robotniczą do walki z Hitlerem.**

**Na kilka dni przed pożarem Reichstagu, dnia 24 lutego 1933 r. w berlińskim Sportpalastie Wilhelm Pieck wygłasza swoją oskarżycielską mowę przeciwko faszyzmowi.**

**Sala przepelniona po brzegi. Okrzykami i gwizdem spotkano policję, która wzięła go do gmachu.**

**Przez kilka miesięcy, w okresie szalejącego terroru Gestapo i SS**

**chroni się jeszcze Pieck w Berlinie, przebywając u swych towarzyszy — robotników w dzielnicy Neukölln. Wreszcie dla dobra ruchu, Partia rozkazuje mu wyjechać za granicę.**

**Estetyczna kasetka — oprawna w płótno zawiera Małą Biblioteczkę Marksizmu. Cena 1000 zł.**

**LEOPOLD MARSCHAK**

**Państwowy Teatr im. Stefana Jaracza w Łodzi**

**„ZIELONA ULICA”**

**Sztuka w 4 aktach Anatola Surowa**

Nakreślając na I Wszeczwiazkowej naradzie stachanowców (17. XI 1935) najbliższe zadania, stojące przed ruchem stachanowskim — Towarzysz Stalin ostro napiętnował konserwatywnych i oportunistycznych gospodarczych i inżyniersko-technicznych, dając następujący przykład z dziedziny radzieckiego kolejnictwa:

W centralnym aparacie Komisarjatu Ludowego istniała w swoim czasie autorytatywna grupa profesorów, inżynierów i innych rzeczoznawców, która głosiła i narzucała wszystkim poglądy, że „szybkość handlowa 13 do 14 kilometrów na godzinę jest granicą, której nie można, nie podobna przekroczyć, jeżeli nie chcemy wejść w kolizję z „nauką o eksploatacji”.

„My — oświadczył w swoim przemówieniu Towarzysz Stalin — którzy nie jesteśmy rzeczoznawcami, na podstawie wniosków szeregu praktyków kolejnictwa zapewniliśmy ze swej strony tych autorytatywnych profesorów, że 13—14 kilometrów nie może być granicą, że przy odpowiednim zorganizowaniu pracy można rozszerzyć tę granicę. W odpowiedzi na to grupa ta zamiast wysłuchać głosu doświadczenia i praktyki i zrewidować swój stosunek do sprawy, stanęła do walki z postępowymi elementami kolejnictwa i jeszcze bardziej wzmożona propagandą swych konserwatywnych poglądów. Rozumie się, że musieliśmy tych szanownych ludzi wziąć za kark i usunąć ich z centralnego aparatu Komisarjatu Ludowego Komunikacji”.

I cóż? Okazało się, że kolejnictwo radzieckie osiągnęło w ciągu krótkiego czasu o wiele, wiele wyższą szybkość.

Przytoczone słowa Towarzysza Stalina mają specjalnie aktualne brzmienie, jeśli chodzi o wystawioną ostatnio przez Łódzki Państw. Teatr im. Stefana Jaracza sztukę znanego radzieckiego dramaturga, Anatola Surowa pt. „Zielona ulica”. I tu mamy przecież podobną „autorytatywną” grupkę, która stoi uparcie na straży zastarych, konserwatywnych poglądów „nauki o eksploatacji” kolejnictwa. Różnica jest może tylko ta, że opory konstruktora parowozów, prof. Sergiusza Drozdowa, naczelnego dyrektora, Andrzeja Kondratiewa i głównego inżyniera linii kolejowej, Borysa Krutylina, są wyrażone nie tyle przeciw ruchowi stachanowskiemu, ile przeciw robotniczemu racjonalizatorstwu i nowatorstwu technicznemu. Nie ważna to zresztą różnica, w gruncie rzeczy bowiem chodzi o to samo: o walkę nowego ze starym, o zwycięstwo socjalistycznego stosunku do pracy i życia nad oportunistycznym wygodnictwem, o triumf postępu nad rutyną.

Nowe w sztuce noszą przede wszystkim maszynista kolejowy, Aleksey Sybiriakow. Dzięki entuzjastycznemu, twórczemu podejściu do pracy ten kolejarz — student Instytutu Inżynierów Kolejowych staje się bohaterem swojej „linii”, jako najszybszy maszynista. Ale Sybiriakowowi nie o osobisty czy „regionalny” sukces chodzi. Młody, utalentowany zapaleniec chce zrewolucjonizować metody pracy w całym radzieckim kolejnictwie: zwiększyć współczynnik wydajności parowozu, usprawnić transporty, zapalić „zielone światła”, oznaczające wolną drogę — na trasie wszystkich pociągów, zaczynając, a

czywiście, od „własnej” linii kolejowej.

W tej swojej postępowej, nowatorskiej działalności doznaje Sybiriakow czynnej pomocy ze strony sekretarza partyjnego komitetu wezła kolejowego, tow. Kremniewa, dyr. Instytutu Inżynierów Kolejowych, uczono Rubcowa, sprzymierzeńcami jego są: konsomolka, inż. Lena Kondratiewna, absolwenci szkoły kolejowej: Matwiecz, Modest i Penia, a nawet dość dziwna żona naczelnego dyrektora, Sonia. Lecząc z drugiej strony ma też Sybiriakow swoich przeciwników.

Najgroźniejszym z nich jest główny inżynier kolejowy i wykładowca Instytutu, Borys Krutylin. Wygodniś, goniony za łatwym życiem i komfortem, zastępy w rutynie „rzeczoznawca” który się pieszcząc wobec „nauki Zachodu” — sylwetką duchową i postępowaniem b. przypomina prof. Łosiewa, kosmopolitę, znanego z głoszonej sztuki Stajewa pt. „Sad honorowy”. Krutylin w obawie przed utratą „premii” i w lęku przed wysiłkiem, jakiego wymaga wprowadzenie racjonalizatorskich pomysłów Sybiriakowa — postanawia na wszelki wypadek „utrącić” po prostu studenta-nowatora. Pomaga mu w tym, pozostający pod złym wpływem zarówno Krutylina, jak i (poczatkowo) żony, przejawiającej nastroje drobno-mieszczackie — naczelnicy dyrektor, Kondratiew.

**Triumf postępu nad zacofaniem**

Lecz oto IV akt sztuki Surowa jest wielkim praniem sumień całej wstecznej trójki z „Zielonej ulicy”. Na tym kolejarskim „Sądzie honoru” zrzucił z siebie brudną bieliznę wygodnictwa i samouwielbienia były maszynista Kondratiew, który „skostniał” na stanowisku naczelnego dyrektora. Wcześniej, niż Kondratiew zrozumie i oceni swe błędy wybitny uczyony, Drozdow, którego niezbita fakty przez konywny wreszcie o niesłychanej doniosłości ruchu racjonalizatorskiego, a zwłaszcza o znaczeniu pomysłów — Sybiriakowa.

Nie uda się jednak zawrócić ze złej drogi inż. Krutylina. Trudno mu przecież uznać swoją winę, skoro burżuazyjny egoizm, niezdrowe, ciasne ambicje, karierowiczostwo, kosmopolityzm i tym podobne „cechy” zabiły w nim dawno godność uczciwego człowieka. Dlatego Krutylin, szkodnik z premedytacją, musi być wyzuczony poza burtę budownictwa socjalistycznego.

**Źródła niedociągnięć inscenizacyjnych**

„Zielona ulica” Surowa jest sztuką, związaną organicznie ze współczesnym życiem kolejarzy radzieckich. Łódzki „Teatr Nowy”, wystawiając sztukę z życia czechosłowackich metalowców („Brygada szlifierza Karhana”), studiował przedtem długo pracę szlifierzy, frazerów czy tokarzy łódzkiej Wi-Fa-My, zapraszał ich na próby do teatru, domagał się rad fachowych i wskazówek itp. Jak ogólnie wiadomo, wielką korzyść przyniosło to przedstawieniu.

**L. Rubach**

**Wkrótce na nasze ekrany wejdzie nowy film radziecki, „Bogaty plon”, opracowany przez reżyserów — Aleksandra Zarchi i Józefa Chejlicca. Reżyserzy ci są twórcami szeregu wartościowych filmów, a ich metody pracy zasługują na szczególną uwagę. W historii kinematografii oni pierwsi stworzyli spółkę reżyserką. Było to szesnasto lat temu. Zrealizowali wtedy swój pierwszy film niemy, „Wiatr w twarz”. Od tego czasu stale pracują wspólnie.**

Na naszych ekranach widzieliśmy kilka filmów tych utalentowanych reżyserów. Do najciekawszych należały: film z czasów ostatniej wojny — „Kurhan Malachowski” i film o bohaterstwie, pełnej poświęcenia pracy lekarzy — „W imię życia”.

„Bogaty plon” posiada interesującą fabulę, której centralnym zagonem jest rola gazy wiejskiej.

W ZSRR istnieją redakcje obywatelskie, które redagują gazety dla ludności wiejskiej bezpośrednio w kwiachach. Esfira Buranowa, autorka scenariusza filmu „Bogaty plon”, była przez wiele lat współpracownicą takich redakcji. Treść scenariusza opracowała na podstawie swoich notatek. Przeżyła bohaterki filmu, Toni Uwarowej, są autentyczne.

Film mówi o znaczeniu prasy radzieckiej, docierającej do każdego osiedla przemysłowego i każdego kolchozu, o wpływie słowa drukowanego na formowanie się w czytelnikach świadomości socjalistycznej, ukazuje rolę wychowawczą i organizatorską prasy.

Tonia Uwarowa, młodzianka niedoświadczona redaktorka gazety wiejskiej, popelnia w swej pracy błąd. Nie sprawdza opinii, jaką jej sugeruje kierownik stacji maszynowa — traktorowej w odniesieniu do dwóch ludzi: traktorzysty Jaszki i agronoma Archipowa. Tonia Uwarowa w artykule w pierwszym numerze gazety chwali niesłusznie pierwszego, krzywdzi — drugiego. Młoda redaktorka szybko jednak o rientuje się w sytuacji. Rozumie swój błąd. Nie cofa się przed przyznaniem się w druku do omyłki. Zyskuje w ten sposób uznanie otoczenia, przyczynia się do zmiany postępowania Jaszki, a gazeta przez nią redagowana spełnia dzięki temu we właściwy sposób swoje zadania — wychowawcy i kolektywnego organizatora.

Film w sposób bardzo interesujący opowiada nam o ludziach radzieckich, o ich codziennym walce, której celem jest zbudowanie społeczeństwa komunistycznego.

Wielką zasługą realizatorów filmu jest ujęcie tej bogatej treści w formie ciekawego dramatu, przykuwającego od początku uwagę widza.

Gra całego zespołu doskonała. Obok utalentowanej młodzieńki od twórczyni roli Toni Uwarowej — Haliny Kazachinej, w filmie występują znani i popularni aktorzy jak Paweł Kadocznikow, bohater filmowy — „As wywiadu”, „Opowieść o prawdziwym człowieku” w roli agronoma Archipowa, Borys Żukowski, znany z filmów „Maksym”, „Front” w roli Korolewa i Piotr Alejnikow, jako Jaszkin.

**Wkrótce na nasze ekrany wejdzie nowy film radziecki, „Bogaty plon”, opracowany przez reżyserów — Aleksandra Zarchi i Józefa Chejlicca. Reżyserzy ci są twórcami szeregu wartościowych filmów, a ich metody pracy zasługują na szczególną uwagę. W historii kinematografii oni pierwsi stworzyli spółkę reżyserką. Było to szesnasto lat temu. Zrealizowali wtedy swój pierwszy film niemy, „Wiatr w twarz”. Od tego czasu stale pracują wspólnie.**

**Na naszych ekranach widzieliśmy kilka filmów tych utalentowanych reżyserów. Do najciekawszych należały: film z czasów ostatniej wojny — „Kurhan Malachowski” i film o bohaterstwie, pełnej poświęcenia pracy lekarzy — „W imię życia”.**

**„Bogaty plon” posiada interesującą fabulę, której centralnym zagonem jest rola gazy wiejskiej.**

**W ZSRR istnieją redakcje obywatelskie, które redagują gazety dla ludności wiejskiej bezpośrednio w kwiachach. Esfira Buranowa, autorka scenariusza filmu „Bogaty plon”, była przez wiele lat współpracownicą takich redakcji. Treść scenariusza opracowała na podstawie swoich notatek. Przeżyła bohaterki filmu, Toni Uwarowej, są autentyczne.**

**Film mówi o znaczeniu prasy radzieckiej, docierającej do każdego osiedla przemysłowego i każdego kolchozu, o wpływie słowa drukowanego na formowanie się w czytelnikach świadomości socjalistycznej, ukazuje rolę wychowawczą i organizatorską prasy.**

**Tonia Uwarowa, młodzianka niedoświadczona redaktorka gazety wiejskiej, popelnia w swej pracy błąd. Nie sprawdza opinii, jaką jej sugeruje kierownik stacji maszynowa — traktorowej w odniesieniu do dwóch ludzi: traktorzysty Jaszki i agronoma Archipowa. Tonia Uwarowa w artykule w pierwszym numerze gazety chwali niesłusznie pierwszego, krzywdzi — drugiego. Młoda redaktorka szybko jednak o rientuje się w sytuacji. Rozumie swój błąd. Nie cofa się przed przyznaniem się w druku do omyłki. Zyskuje w ten sposób uznanie otoczenia, przyczynia się do zmiany postępowania Jaszki, a gazeta przez nią redagowana spełnia dzięki temu we właściwy sposób swoje zadania — wychowawcy i kolektywnego organizatora.**

**Film w sposób bardzo interesujący opowiada nam o ludziach radzieckich, o ich codziennym walce, której celem jest zbudowanie społeczeństwa komunistycznego.**

**Wielką zasługą realizatorów filmu jest ujęcie tej bogatej treści w formie ciekawego dramatu, przykuwającego od początku uwagę widza.**

**Gra całego zespołu doskonała. Obok utalentowanej młodzieńki od twórczyni roli Toni Uwarowej — Haliny Kazachinej, w filmie występują znani i popularni aktorzy jak Paweł Kadocznikow, bohater filmowy — „As wywiadu”, „Opowieść o prawdziwym człowieku” w roli agronoma Archipowa, Borys Żukowski, znany z filmów „Maksym”, „Front” w roli Korolewa i Piotr Alejnikow, jako Jaszkin.**

**L. Rubach**

**Wkrótce na nasze ekrany wejdzie nowy film radziecki, „Bogaty plon”, opracowany przez reżyserów — Aleksandra Zarchi i Józefa Chejlicca. Reżyserzy ci są twórcami szeregu wartościowych filmów, a ich metody pracy zasługują na szczególną uwagę. W historii kinematografii oni pierwsi stworzyli spółkę reżyserką. Było to szesnasto lat temu. Zrealizowali wtedy swój pierwszy film niemy, „Wiatr w twarz”. Od tego czasu stale pracują wspólnie.**

**Na naszych ekranach widzieliśmy kilka filmów tych utalentowanych reżyserów. Do najciekawszych należały: film z czasów ostatniej wojny — „Kurhan Malachowski” i film o bohaterstwie, pełnej poświęcenia pracy lekarzy — „W imię życia”.**

**„Bogaty plon” posiada interesującą fabulę, której centralnym zagonem jest rola gazy wiejskiej.**

**W ZSRR istnieją redakcje obywatelskie, które redagują gazety dla ludności wiejskiej bezpośrednio w kwiachach. Esfira Buranowa, autorka scenariusza filmu „Bogaty plon”, była przez wiele lat współpracownicą takich redakcji. Treść scenariusza opracowała na podstawie swoich notatek. Przeżyła bohaterki filmu, Toni Uwarowej, są autentyczne.**

**Film mówi o znaczeniu prasy radzieckiej, docierającej do każdego osiedla przemysłowego i każdego kolchozu, o wpływie słowa drukowanego na formowanie się w czytelnikach świadomości socjalistycznej, ukazuje rolę wychowawczą i organizatorską prasy.**

**Tonia Uwarowa, młodzianka niedoświadczona redaktorka gazety wiejskiej, popelnia w swej pracy błąd. Nie sprawdza opinii, jaką jej sugeruje kierownik stacji maszynowa — traktorowej w odniesieniu do dwóch ludzi: traktorzysty Jaszki i agronoma Archipowa. Tonia Uwarowa w artykule w pierwszym numerze gazety chwali niesłusznie pierwszego, krzywdzi — drugiego. Młoda redaktorka szybko jednak o rientuje się w sytuacji. Rozumie swój błąd. Nie cofa się przed przyznaniem się w druku do omyłki. Zyskuje w ten sposób uznanie otoczenia, przyczynia się do zmiany postępowania Jaszki, a gazeta przez nią redagowana spełnia dzięki temu we właściwy sposób swoje zadania — wychowawcy i kolektywnego organizatora.**

**Film w sposób bardzo interesujący opowiada nam o ludziach radzieckich, o ich codziennym walce, której celem jest zbudowanie społeczeństwa komunistycznego.**

**Wielką zasługą realizatorów filmu jest ujęcie tej bogatej treści w formie ciekawego dramatu, przykuwającego od początku uwagę widza.**

**Gra całego zespołu doskonała. Obok utalentowanej młodzieńki od twórczyni roli Toni Uwarowej — Haliny Kazachinej, w filmie występują znani i popularni aktorzy jak Paweł Kadocznikow, bohater filmowy — „As wywiadu”, „Opowieść o prawdziwym człowieku” w roli agronoma Archipowa, Borys Żukowski, znany z filmów „Maksym”, „Front” w roli Korolewa i Piotr Alejnikow, jako Jaszkin.**

**L. Rubach**

**Wkrótce na nasze ekrany wejdzie nowy film radziecki, „Bogaty plon”, opracowany przez reżyserów — Aleksandra Zarchi i Józefa Chejlicca. Reżyserzy ci są twórcami szeregu wartościowych filmów, a ich metody pracy zasługują na szczególną uwagę. W historii kinematografii oni pierwsi stworzyli spółkę reżyserką. Było to szesnasto lat temu. Zrealizowali wtedy swój pierwszy film niemy, „Wiatr w twarz”. Od tego czasu stale pracują wspólnie.**

**Na naszych ekranach widzieliśmy kilka filmów tych utalentowanych reżyserów. Do najciekawszych należały: film z czasów ostatniej wojny — „Kurhan Malachowski” i film o bohaterstwie, pełnej poświęcenia pracy lekarzy — „W imię życia”.**

**„Bogaty plon” posiada interesującą fabulę, której centralnym zagonem jest rola gazy wiejskiej.**

**W ZSRR istnieją redakcje obywatelskie, które redagują gazety dla ludności wiejskiej bezpośrednio w kwiachach. Esfira Buranowa, autorka scenariusza filmu „Bogaty plon”, była przez wiele lat współpracownicą takich redakcji. Treść scenariusza opracowała na podstawie swoich notatek. Przeżyła bohaterki filmu, Toni Uwarowej, są autentyczne.**

**Film mówi o znaczeniu prasy radzieckiej, docierającej do każdego osiedla przemysłowego i każdego kolchozu, o wpływie słowa drukowanego na formowanie się w czytelnikach świadomości socjalistycznej, ukazuje rolę wychowawczą i organizatorską prasy.**

**Tonia Uwarowa, młodzianka niedoświadczona redaktorka gazety wiejskiej, popelnia w swej pracy błąd. Nie sprawdza opinii, jaką jej sugeruje kierownik stacji maszynowa — traktorowej w odniesieniu do dwóch ludzi: traktorzysty Jaszki i agronoma Archipowa. Tonia Uwarowa w artykule w pierwszym numerze gazety chwali niesłusznie pierwszego, krzywdzi — drugiego. Młoda redaktorka szybko jednak o rientuje się w sytuacji. Rozumie swój błąd. Nie cofa się przed przyznaniem się w druku do omyłki. Zyskuje w ten sposób uznanie otoczenia, przyczynia się do zmiany postępowania Jaszki, a gazeta przez nią redagowana spełnia dzięki temu we właściwy sposób swoje zadania — wychowawcy i kolektywnego organizatora.**

**Film w sposób bardzo interesujący opowiada nam o ludziach radzieckich, o ich codziennym walce, której celem jest zbudowanie społeczeństwa komunistycznego.**

**Wielką zasługą realizatorów filmu jest ujęcie tej bogatej treści w formie ciekawego dramatu, przykuwającego od początku uwagę widza.**

**Gra całego zespołu doskonała. Obok utalentowanej młodzieńki od twórczyni roli Toni Uwarowej — Haliny Kazachinej, w filmie występują znani i popularni aktorzy jak Paweł Kadocznikow, bohater filmowy — „As wywiadu”, „Opowieść o prawdziwym człowieku” w roli agronoma Archipowa, Borys Żukowski, znany z filmów „Maksym”, „Front” w roli Korolewa i Piotr Alejnikow, jako Jaszkin.**

**L. Rubach**

**Wkrótce na nasze ekrany wejdzie nowy film radziecki, „Bogaty plon”, opracowany przez reżyserów — Aleksandra Zarchi i Józefa Chejlicca. Reżyserzy ci są twórcami szeregu wartościowych filmów, a ich metody pracy zasługują na szczególną uwagę. W historii kinematografii oni pierwsi stworzyli spółkę reżyserką. Było to szesnasto lat temu. Zrealizowali wtedy swój pierwszy film niemy, „Wiatr w twarz”. Od tego czasu stale pracują wspólnie.**

**Na naszych ekranach widzieliśmy kilka filmów tych utalentowanych reżyserów. Do najciekawszych należały: film z czasów ostatniej wojny — „Kurhan Malachowski” i film o bohaterstwie, pełnej poświęcenia pracy lekarzy — „W imię życia”.**

**„Bogaty plon” posiada interesującą fabulę, której centralnym zagonem jest rola gazy wiejskiej.**

**W ZSRR istnieją redakcje obywatelskie, które redagują gazety dla ludności wiejskiej bezpośrednio w kwiachach. Esfira Buranowa, autorka scenariusza filmu „Bogaty plon”, była przez wiele lat współpracownicą takich redakcji. Treść scenariusza opracowała na podstawie swoich notatek. Przeżyła bohaterki filmu, Toni Uwarowej, są autentyczne.**

**Film mówi o znaczeniu prasy radzieckiej, docierającej do każdego osiedla przemysłowego i każdego kolchozu, o wpływie słowa drukowanego na formowanie się w czytelnikach świadomości socjalistycznej, ukazuje rolę wychowawczą i organizatorską prasy.**

**Tonia Uwarowa, młodzianka niedoświadczona redaktorka gazety wiejskiej, popelnia w swej pracy błąd. Nie sprawdza opinii, jaką jej sugeruje kierownik stacji maszynowa — traktorowej w odniesieniu do dwóch ludzi: traktorzysty Jaszki i agronoma Archipowa. Tonia Uwarowa w artykule w pierwszym numerze gazety chwali niesłusznie pierwszego, krzywdzi — drugiego. Młoda redaktorka szybko jednak o rientuje się w sytuacji. Rozumie swój błąd. Nie cofa się przed przyznaniem się w druku do omyłki. Zyskuje w ten sposób uznanie otoczenia, przyczynia się do zmiany postępowania Jaszki, a gazeta przez nią redagowana spełnia dzięki temu we właściwy sposób swoje zadania — wychowawcy i kolektywnego organizatora.**

**Film w sposób bardzo interesujący opowiada nam o ludziach radzieckich, o ich codziennym walce, której celem jest zbudowanie społeczeństwa komunistycznego.**

**Kronika m. Radomska**

**WAŻNIEJSZE TELEFONY**

- 10 — Straż Pożarna
- 11 — Urząd Bezp. Publiczn.
- 12 — „Głos Radomszczański”
- 12 — R. S. W. „Prasa”
- 13 — Powiat. Komenda M.O.
- 35 — Komitet Powiat. PZPR
- 51 — Miejski Komisariat M.O.
- 91 — Starostwo Powiatowe
- 50 — Szpital Powiatowy
- 163 — Pogotowie Ratunkowe PCK.

**KINA:**

**KINO „WOLNOŚĆ”**

wyświetla film produkcji francuskiej pt. „Kulisy ringów”. Początek seansów o godz. 17 i 19 w niedzielę i święta godz. 10, 12, 15, 17 i 19.

**Adres Redakcji i Administracji „Głosu Radomszczańskiego”**  
Radomsko, ul. Reymonta Nr 39

**Administracja — tel. Nr 12,**  
czynna codziennie od godz. 9 do 16.

# Plan rozbudowy oświaty w województwie łódzkim

Oświatowa polityka naszego państwa zmierza w pierwszym rzędzie w kierunku rozszerzenia sieci przedszkoli w miastach i na wsi, w kierunku reorganizacji szkolnictwa podstawowego, aby zapewnić wszystkim dzieciom możliwość ukończenia pełnej szkoły podstawowej, w kierunku reorganizacji i rozbudowy szkolnictwa zawodowego, by móc operować kadrami fachowców we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego, w kierunku rozbudowy oświaty dla dorosłych oraz likwidacji analfabetyzmu i wreszcie w kierunku polepszenia warunków pracy tak młodzieży jak i nauczycielstwa we wszystkich szkołach. W oparciu o te wytyczne został również opracowany plan rozbudowy oświaty w roku 1950 dla województwa łódzkiego. Plan ten obejmuje przedszkola, szkolnictwo podstawowe, szkolnictwo zawodowe, śred-

nie ogólnokształcące, oświatę dla dorosłych oraz bursy i internaty.

**PONAD 12 TYSIĘCY CHŁOPSKICH DZIECI W PRZEDSZKOLACH**

Zajmijmy się na wstępie sprawą bardzo ważną, a mianowicie przedszkolami. W roku 1949 akcją przedszkoli objętych było 17.392 dzieci, w tym 7.353 dzieci z miast i 10.039 dzieci wiejskich. W roku 1950 liczba dzieci w przedszkolach wzrosła w porównaniu z rokiem 1949 ogółem o 26 procent. Do przedszkoli uczęszczać będzie 9.039 dzieci z miast tj. o 23 proc. więcej niż w r. 1949 zaś dzieci chłopskich będziemy mieli w przedszkolach 12.830 to jest o 27 procent więcej jak w roku mijającym.

**PODNIESIENIE POZIOMU NAUCZANIA — ROZSZERZENIE SZKOLNICTWA ZAWODOWEGO**

Drugą sprawą są szkoły podstawowe. Plan idzie w kierunku tworzenia w każdej wsi pełnej szkoły podstawowej i mimo, iż w roku 1950 w wyniku likwidacji szkół niepełnych i zamian ich na szkoły pełne, liczba szkół podstawowych nieco się zmniejszy, to jed-

nak podniesie się ogólny poziom nauczania. W roku więc 1950 ilość szkół w miastach wyniesie 133, czyli utrzyma się ilość notowana w roku 1949, natomiast na wsi zmniejszy się do 1.485. Liczba uczniów w tych szkołach mimo zmniejszenia ich ilości znacznie się powiększy. Ten sam objaw obserwować będziemy i już obserwowujemy, gdy chodzi o szkoły zawodowe. Mimo, że liczba szkół zawodowych zmniejszyła się z 125 do 101, to jednak stan uczniów wzrosł do 15.954 w 1949 r. na 19.289 uczniów w roku 1950. Dzięki temu liczba fachowców — doświadczonego — znacznie się w 1950 roku powiększy.

**OŚWIATA DLA DOROSŁYCH**

W planie na rok 1950 bardzo dużo uwagi poświęca się oświacie dla dorosłych. W tej chwili do szkół dla dorosłych uczęszcza 40.776 uczniów, w roku 1950 przewiduje się wzrost do 54.587 słuchaczy. Oświata dla dorosłych realizowana będzie w różnych formach, a więc drogą nauczania w szkołach powszechnych, średnich, Uniwersytetach Powszechnych, Uniwersytetach Ludowych oraz Uniwersytetach Niedzielnym. W planie przewiduje się b. znaczny

wzrost wszystkich ośrodków szkolenia dorosłych, i tak, szkół powszechnych dla dorosłych w obecnym roku było 20, w 1950 będzie ich 23. Liczba Uniwersytetów Po wszechnych zwiększy się z 6 do 14 czyli, że w każdym mieście powiatowym będziemy mieli tego typu uniwersytet. Liczba kursów dla analfabetów wzrośnie do 3 tysięcy, liczba zaś Uniwersytetów Nie dzielnych powiększy się z 32 na 42.

**WIĘCEJ MIEJSC W BURSACH I INTERNATACH**

Przy wszystkich sprawach oświatowych wylania się kwestia budynków szkolnych. Zły ich stan jest przyczyną, że w większości klasy szkolne są przepelnione, przy czym maksymalna ilość 30 słuchaczy na jedną izbę szkolną zawsze jest przekraczana. Wzrosła liczba uczniów w 1950 roku spowoduje, że ilość uczniów w jednej izbie szkolnej jeszcze bardziej się powiększy. Niestety w planie na rok 1950 nie przewiduje się rozwiązania kwestii budynków szkolnych. Kwestię tę rozwiązać dopiero dalsze lata planu 6-letniego, w zakresie którego wchodzi i rok 1950. Niemniej jednak w roku 1950 zwróci się uwagę na internaty i bursy. W planie tym przewidziano powiększenie ilości miejsc do 3.715. Ilość miejsc w bursach TBS-u zwiększy się również w roku 1950 do 1.638. Naturalnie plan przewiduje dalszy wzrost ilości miejsc, w miarę rozbudowy poszczególnych burs i internatów.

**ROLA I PRACA KOBIEC NA TERENIE SAMORZĄDU**

W dniach 8 i 9 bm. na krajowej konferencji aktywistek Zw. Zaw. Pracowników Samorządu Terytorialnego i Instytucji Użyteczności Publicznej, omówiono całokształt spraw, dotyczących kobiet zrzeszonych w Związku. Po referatach o roli kobiety w ustroju ludowym oraz o zadaniach kobiet zrzeszonych w Zw. Zaw. Pracowników Samorządu Terytorialnego, zabierali głos przedstawicielki władz samorządowych, tramwajarki, dozorki, pomocnice domowe, pracownice różnych instytucji i zakładów, referentki społeczne oraz przedstawicielki rad i komisji kobiecych.

Wskazywano na konieczność wzmocnienia czujności klasowej oraz podkreślono potrzebę szerokiego uświadamiania społeczno-politycznego członkiń Związku i kobiet niezrzeszonych. Dużo uwagi poświęcono zagad-

nienu stworzenia dogodnych warunków dla pracy społecznej kobietom obciążonym obowiązkami rodzinnymi, biorąc za przykład osiągnięcia kobiet radzieckich. Troska o wychowanie nowego pokolenia na dobrych obywateli Polski socjalistycznej znalazła wyraz w postulacie rozszerzenia sieci szkół TPD i świetlic dziecięcych.

Przedstawicielki dozorek i pracownice domowych wskazywały na częste wypadki wyzysku mało uświadomionych pracowników przez prywatnych pracodawców i domagały się rozszerzenia większej opieki Związku nad tą kategorią członkiń.

W uchwałonej rezolucji uczestniczki konferencji zobowiązały się do intensywnej pracy nad wykonaniem nakreślonych w czasie narady zadań.

**W TROSCIE O DZIECKO CHŁOPSKIE I ROBOTNICZE**

Omawiając ogólnie plan oświaty województwa łódzkiego na rok 1950 z zadowoleniem stwierdzamy, że położono w nim nacisk szczególnie na akcję przedszkolną oraz na oświatę dla dorosłych. Rozbudowa przedszkoli rozwiąże nareszcie poważny problem, jaki wylaniał się do tej pory przed matkami — albo zostawianie dzieci w domu na lasce losu, albo też branie w pole lub do warsztatu pracy. Nie było to korzystne i wpływało ujemnie na rozwój dziecka. Możliwość więc pozostawienia dziecka w przedszkolu usunie raz na zawsze kłopoty matek, a poza tym będzie sprzyjać prawidłowemu rozwojowi umysłowemu i fizycznemu dzieci, zwłaszcza dzieci chłopskich, Zwrócenie uwagi na oświatę dla dorosłych, rozbudowa Uniwersytetu Powszechnych i kursów dla analfabetów, zlikwiduje nareszcie niechlubną spuściznę rządów sanacyjnych oraz okupacji hitlerowskiej — ciemnotę i zacofanie. Bardzo ważnym również zagadnieniem wydaje się rozbudowa i wzrost frekwencji w szkołach zawodowych. Pójście w kierunku nauczania w zakresie mechanicznym, elektrotechnicznym, włókienniczym, odzieżowym, budowlanym, administracyjno-handlowym, gospodarczym itd. sprawi, że w niedługim czasie otrzymamy zdrowe kadry fachowców, kadry rekrutujące się z młodzieży chłopsko-robotniczej.

**Z SADU STAROŚCIŃSKIEGO**

Sąd Starościński w Radomsku ukarał w ostatnim czasie szereg mieszkańców naszego powiatu za niestosowanie się do przepisów porządkowych i administracyjnych. Adam Wilhelm zamieszkały w Radomsku kolonia Młodzowa przy ul. Warszawskiej 23 ukarany został za zakłócenie spokoju publicznego grzywną w wysokości 300 zł. z zamianą na dwa dni aresztu.

Bronisław Śpiewak z zawodu młynarz zamieszkały we wsi Ligota Wielka, gmina Brudzice ukarany został grzywną w wysokości 1500 zł. z zamianą na 6 dni aresztu — za utrzymywanie młyna w stanie anty-sanitarnym.

Bolesława Płotkę zamieszkałego we wsi i gminie Dąbrowa Zielona za niestrawienie psa na ulicy ukarano również za polowanie z psami na zajęce, ukarano grzywną 1000 zł.

## Szkolenie zawodowe pracowników Fabryki Mebli

W najbliższym czasie dla pracowników obydwu Fabryk Mebli Giętych w Radomsku zorganizowany zostanie zawodowy kurs dokształcający dla pracowników technicznych oraz dla tych pracowników, którzy zostali wysunięci na wyższe stanowiska, a nie posiadają dostatecznego przygotowania zawodowego.

W dniu 4 stycznia odbyło się zebranie komisji międzyzakładowej, na którym omawiano sprawę kursów. Po dokładnym przeanalizowaniu materiału, który ma być na kursie przerobiony stwierdzono, że kurs musi trwać co najmniej 9 miesięcy. Wykłady odbywać się będą 4 razy tygodniowo i to co najmniej po 3 godziny dziennie. Wykłady organizowane będą po godzinach pracy. Słuchacze podzieleni zostaną na dwie grupy, zaś każda z nich może posiadać co najwyżej po 40 słuchaczy. Program kursu obejmować

będzie wykłady z dziedziny materiałoznawstwa wraz z chemią, technologii drewna, maszynoznawstwa wraz z fizyką, ponadto obejmie także przedmioty jak: rysunek zawodowy, organizacja warsztatu, kalkulacja i planowanie. Ponadto na kursie wykładane będą również przedmioty ogólnokształcące, jak język polski, nauka o Polsce i świecie współczesnym, matematyka, geografia, gospodarstwa oraz higiena i bezpieczeństwo pracy. Poza tym dla uczestników kursu przewidziane są również zajęcia praktyczne w warsztatach.

Kierownikiem kursu został dyrektor PFGM Nr 1, dr. Tadeusz Pastelnik. Wykładowcami na kursie będą w znacznej mierze wysoko kwalifikowani i doświadczeni pracownicy tutejszych zakładów. Datę rozpoczęcia kursu podamy w niedłuzszej przyszłości.

## Miliard złotych oszczędności

B. robotnik tartaczny — obecnie radca w Ministerstwie Leśnictwa — Andrzej Stanisławski dokonał wynalazku brykiotowania trocin bez substancji wiążącej i skonstruował prostą i taną maszynę do produkcji brykiotów tego typu.

W wyniku badań własności i przydatności użytkowej brykiotów, wyprodukowanych przez Stanisławskiego stwierdzono, że można je stosować nie tylko jako materiał opałowy, ale również używać jako pełnowartościowe paliwo dla gazogeneratorów w pojazdach mechanicznych.

Wynalazek Stanisławskiego posiada doniosłe znaczenie gospodarcze, rozwiązuje bowiem problem wykorzystania bezuży-

tecznych dotychczas trocin na których usuniecie z tartaków — jako odpadków — wydawano po kilkadziesiąt milionów zł. rocznie. Produkcja brykiotów trocinowych wg. metody ob. Stanisławskiego, nie tylko zwiększy o około 10 proc. wydajność gospodarstwa drewna ale ze względu na przydatność tych brykiotów jako paliwa do gazogeneratorów, umożliwi wprowadzenie znacznych oszczędności w drewnie twardym, używanym dotąd do wyrobu kłociów, służących jako paliwo do gazogeneratorów.

Wg. prowizorycznych obliczeń, praktyczne zastosowanie wynalazku ob. Stanisławskiego przyniesie rocznie około 1 miliarda zł. oszczędności.

I my w Polsce mamy swoje „czarne kraje” — smutną spuściznę po kapitalistycznej gospodarce. Nad naszymi ośrodkami przemysłowymi, budowanymi bez żadnej troski o człowieka pracy, unoszą się kłęby dymu, a odpadki przemysłowe w bardzo nieczystych zakładach poddawane są oczyszczaniu i uwalnianiu od szkodliwych składników.

Naszycy, nieliczni jeszcze, higienistów przemysłowych, oczekują ogrom zadań. Doświadczenia higienistów radzieckich, bogate radzieckie ustawodawstwo o higienę i bezpieczeństwo pracy, nacechowane głęboką troską o człowieka — to wzór dla naszych pracowników w dziedzinie bezpieczeństwa i higieny pracy a także higieny komunalnej.

Zabezpieczenie powietrza przed zanieczyszczeniami przemysłowymi jest z punktu widzenia ochrony zdrowia zagadnieniem bardzo złożonym, a jednocześnie bardzo ważnym dla gospodarki narodowej.

**DYMY I GAZ NAD MIASTAMI ROBOTNICZYMI W KRAJACH KAPITALISTYCZNYCH**

W krajach kapitalistycznych Europy Zachodniej i w USA istnieje wprawdzie ustawy o walce z

zanieczyszczeniem powietrza w miastach, ale z jednej strony zabraniają one zaruwania powietrza dymem i gazami, z drugiej strony dzięki przemysłom kruczko prawnym dają możliwość uchylania się od odpowiedzialności. Toteż w Anglii istnieje wielki ośrodek Birmingham, zwany „czarnym krajem”, z powodu stałe zakrywających go chmur czarnego dymu, a w wielu miastach Anglii, Francji, Belgii, Niemiec i USA zdarzały się w ostatnich latach wypadki zatrucia, o których do nas docierały niejasne tylko wiadomości. Również i w carskiej Rosji próby walki z zanieczyszczeniem powietrza podejmowane były na ogół... na papierze.

**OCZYSZCZANIE POWIETRZA W ZSRR**

Dopiero po Rewolucji Październikowej problem oczyszczania powietrza stał w Związku Radzieckim na jednym z czołowych miejsc w szeregu zadań, zmierzających do podniesienia warunków zdro-

**ZMP organizuje kursy przygotowawcze**

Zarząd Powiatowy Związku Młodzieży Polskiej w Radomsku przystępuje obecnie do werbowania najzdolniejszej młodzieży pracującej w przemyśle i na wsi na kursy przygotowawcze na wyższe uczelnie. Organizowanie tych kursów ma na celu zapewnienie awansu społecznego młodzieży, która do tej pory ze względu na trudne warunki i niemożność ukończenia szkół, pozabawiona była możliwości zdobycia wyższego wykształcenia. Warunki przyjęcia na kursy

przygotowawcze są następujące: wiek od lat 18 do 27, ukończenie 6 klas szkoły podstawowej oraz bezpośredni udział w pracy produkcyjnej w przemyśle, lub na wsi. Kandydaci, winni złożyć w Zarządzie Powiatowym ZMP skierowania z miejsca pracy, podanie o przyjęcie, zyciorys i świadectwa szkolne oraz opinie z kół ZMP, PZPR, Związku Samopomocy Chłopskiej, lub Ligi Kobiet.

Blizszych informacji zasięgnąć można w Zarządzie Powiatowym ZMP, w Radomsku.

## Znikają „czarne kraje”

### Walka z zadymieniem miast przemysłowych w ZSRR

wotnych w zaludnionych osiedlach.

W niezwykle krótkim czasie, bo w ciągu 15 lat, radziecy higieniści, chemicy i inżynierowie dokonali ogromnej pracy dla poznania rodzaju i stopnia zanieczyszczenia powietrza w zamieszkałych miejscowościach.

Zbadali oni skład i rozmieszczenie w atmosferze gazów, wydzielanych przez różne zakłady przemysłowe i opracowali metody oczyszczania gazów i chwywania pyłów. W wyniku tych badań wydał cały szereg ustaw, regulujących rozmieszczenie przedsiębiorstw przemysłowych przy planowaniu osiedli i zapewniających ochronę czystości powietrza w wielkich ośrodkach przemysłowych.

Dzięki uzyskaniu podstaw naukowych i stworzeniu odpowiedniej bazy przemysłowej można było wydać postępowe i będące wyrazem troski o człowieka ustawy o sposobach walki z zanieczyszczeniem powietrza i polpsze-

niu sanitarno-higienicznych warunków w osiedlach mieszkaniowych.

**NIE WOLNO BUDOWAĆ NOWYCH PRZEDSIĘBIORSTW BEZ URZĄDZEŃ DLA ZATRZYMYWANIA DYMU I PYŁU**

Od dnia 1 stycznia 1950 roku na podstawie uchwały Rady Ministrów nie wolno budować nowych przedsiębiorstw przemysłowych, ani odbudowywać starych, jeżeli w projekcie nie będą przewidziane urządzenia dla zatrzymywania popiołu, dymu i pyłu. W każdym wypadku projekt budowy musi być uzgodniony z Państwową Inspekcją Sanitarną. W szeregu większych przedsiębiorstw budowlanych w roku 1949 instalacje takie były już na ogół uwzględniane.

**PRACA INSTYTUTÓW NAUKOWO-BADAWCZYCH**

Już w r. 1949 Rada Ministrów Związku Radzieckiego przydzieliła Instytutom naukowo-badawczym, poszczególnych ministerstw

do opracowania szeregu tematów z dziedziny metodyki oczyszczania gazów. Tematy te obejmują problemy sanitarne przemysłu metalurgicznego, chemicznego, samochodowo-tractowego, leśnego i papierniczego oraz przemysłu lekiego.

Badawco - Naukowy Instytut Przemysłowo-Sanitarny i Państwo Sanitarna Inspekcja ZSRR kordynują prace naukowe i zbierają materiały dotyczące oczyszczania gazów. W wyższych uczelniach chemicznych, metalurgicznych i energetycznych wprowadza się obowiązkowe przeszkolenie w dziedzinie oczyszczania gazów i chwywania pyłów.

**NOWE ZADANIA RADZIECKICH HIGIENISTÓW**

Końcowa część omawianej ustawy nakreśla plany skutecznej walki z zanieczyszczeniami powietrza, zbiorników wody i gleby. Ustawa stawia przed radzieckimi higienistami nowe, ogromne zadania. Jednym z pierwszych jest stworzenie

**50 tysięcy zł na Centralny Dom Młodzieży**

W dniu 31 grudnia ub. r. na zawiązanie Centralnego Domu Młodzieży akademicka z naszego miasta, uzyskany dochód w wysokości 100 tysięcy złotych przeznaczony został na Tow. Przyjaciół Młodzieży Szkół Wyższych oraz na Centralny Dom Młodzieży.

Zarząd Powiatowy ZMP sumę 50 tysięcy złotych przekazał na Centralny Dom Młodzieży.

**Wczasy zimowe dla studentów**

W tych dniach zakończył się I turnus wczasów studenckich, w którym wzięło udział około 800 osób.

W okresie przerwy semestralnej od 1 do 12 lutego br. odbędzie się turnus, z którego skorzysta 1.500 studentów.

Na ośrodki wczasów studenckich zostały wybrane klimatycznie miejscowości Dolnego Śląska: Szklarska Poręba, Jagniątków i inne. Program 12-dniowego wypoczynku obejmuje szeroki zakres pracy ideowo-wychowawczej, kulturalno-rozrywkowej i sportowej.

Z tegorocznych wczasów zimowych korzystają również studenci zagraniczni, którzy przebywają na studiach w Polsce.

**Członkinie Ligi Kobiet pomagały**

W ostatnich dniach ubiegłego roku na terenie Radomska zorganizowane zostały zabawy, z których dochód przeznaczony został na cele Towarzystwa Przyjaciół Młodzieży Szkół Wyższych.

W okresie organizowania zabaw, bardzo dużą pomoc okazały członkinie Ligi Kobiet. W czasie imprez organizowanych przez młodzież akademicką naszego miasta pomagały ob. Zofia Poswiat, Zofia Sikalska, Ewa Hredulowa, Helena Borkowska, Anna Trybulakowa, Wanda Łeska, Irena Pawelska i Onufrowa. Dochód z tej zabawy w wysokości 28 tysięcy zł. przekazany został na TPMSW.

**Z SADU STAROŚCIŃSKIEGO**

Sąd Starościński w Radomsku ukarał w ostatnim czasie szereg mieszkańców naszego powiatu za niestosowanie się do przepisów porządkowych i administracyjnych.

Adam Wilhelm zamieszkały w Radomsku kolonia Młodzowa przy ul. Warszawskiej 23 ukarany został za zakłócenie spokoju publicznego grzywną w wysokości 300 zł. z zamianą na dwa dni aresztu.

Bronisław Śpiewak z zawodu młynarz zamieszkały we wsi Ligota Wielka, gmina Brudzice ukarany został grzywną w wysokości 1500 zł. z zamianą na 6 dni aresztu — za utrzymywanie młyna w stanie anty-sanitarnym.

Bolesława Płotkę zamieszkałego we wsi i gminie Dąbrowa Zielona za niestrawienie psa na ulicy ukarano również za polowanie z psami na zajęce, ukarano grzywną 1000 zł.

kadr Państwowej Inspekcji Sanitarnej rewizja programów uczelni lekarskich z punktu widzenia higieny komunalnej, a w dziale ochrony czystości powietrza — zbliżenia tych programów do pracy praktycznej. Ustawa zaleca również wprowadzenie jednolitej metodyki kontroli czystości powietrza, opracowanie typowych instalacji do oczyszczania gazów, chwywania pyłów i użytkowania odpadków.

Instytuty badawczo-naukowe w przedsiębiorstwach przemysłowych otrzymały zlecenie organizowania badań ilości i składu odpadków przy użyciu różnych surowców i przy różnych procesach technologicznych.

Tak gigantyczny rozmach prac w dziedzinie sanitarnej ochrony czystości powietrza możliwy jest tylko w warunkach planowej gospodarki socjalistycznej. Wypełnienie stalinowskiej ustawy o środkach walki z zanieczyszczeniem powietrza i o dalszym ulepszeniu sanitarno-higienicznych warunków w gęsto zaludnionych miejscowościach Związku Radzieckiego — to olbrzymi krok naprzód w dziedzinie higieny warunków komunalnych w ośrodkach przemysłowych.

# 20 LAT temu

## Co pisała prasa łódzka 11 stycznia 1930 r.

### BARTEL ZAPOWIADA ZMIANĘ KONSTYTUCJI

Premier Bartel w ekspozycji, wygłoszonej w Sejmie zapowiedział zmianę Konstytucji, która w obecnych warunkach „przeżyła się i należy ją odświeżyć według wzorów niemieckich i włoskich”.

### HANDEL BIBLIĄ

Dzienniki wyrażają oburzenie pod adresem wyższego kleru polskiego, który sprzedaje jedyny w Polsce egzemplarz biblii drukowanej przez Gutenberga — do Ameryki, za sumę 7000 zł.

### WALKA Z FILMAMI DŹWIĘKOWYMI

Obok akcji przeciw filmom dźwiękowym, prowadzonej przez muzyków łódzkich obecnie właściciele kinoteatrów łódzkich powzięli uchwałę, że „nie dopuszczą do instalowania aparatur dźwiękowych, ani do wyświetlania filmów dźwiękowych, które są o wiele gorsze od niemych i niż

przedstawiają żadnych wartości wychowawczych”.

### NIE ROZPOCZYNAĆ NOWYCH INWESTYCJI!

„Republika” przypomina zarządowi miejskiemu o zakazie wszelkich inwestycji. „Nie wolno rozpoczynać żadnej budowy — bo pieniędzy na ten cel żadne miasto nie otrzyma w tym roku”.

### ANGLIA PODSTAWIA NOGĘ POLSKIEMU PRZEMYSŁOWI WĘGLOWEMU

Na skutek starań angielskich przemysłowców węglowych — Włochy cofnęły zamówienia na dostawę węgla z Polski. Mussolini od obecnej chwili kupuje tylko węgiel angielski. Grozi to górnikom polskim poważnymi konsekwencjami. Liczba zatrudnionych w kopalniach znów ulegnie redukcji.

### SAMOBÓJSTWO BEZROBOTNEGO

Zamieszkały przy ul. Ogrodowej Nr 26 — Jan Różycki, popełnił samobójstwo. Powód — brak pracy.

## KINA

ADRIKA — Dla młodzieży (Stalina 1) „Młodość Tomasa Edisona” godz. 16, 18, 20

BAŁTYK (Narutowicza 20) — „Sumienie” godz. 17, 19, 21

BAJKA (Franciszkańska 31) — „Młocząca barykada” godz. 17.30, 20

GDYNIA (Daszyńskiego 1) — „Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 2” — godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21

HEL dla młodzieży (Legionów 2-4) „Bohaterowie pustyni” godz. 16, 18, 20

MUZA (Pabianicka 173) — „Pocelunek na stadionie” godz. 18, 20

POLONIA (Piotrkowska 67) — „Pustelnia Parmeńska” I seria — godz. 17, 19, 21

PRZEDWIOSNIE (Żeromskiego 76) „Bogata narzeczona” godz. 18, 20

ROBOTNIK (Kilińskiego 187) „Milczenie jest złotem” — godz. 18, 20

ROMA (Rzgowska 84) — „Wilcze doły” — godz. 18, 20, 30

REKORD (Rzgowska 2) — „Świat się śmieje” dla młodzieży godz. 16; „Opowieść o prawdziwym człowieku” — godz. 18, 20

STYLOWY (Kilińskiego 123) „Panna bez posagu” godz. 18, 20

SWIT (Bałucki Rynek 2) — W pogoni za mężem — godz. 17.30, 20

TECZA (Piotrkowska 108) „Czardziej sądów” godz. 18.30, 20, 30

TATRY (Sienkiewicza 40) — „Cygański tabor” — godz. 16, 18, 20

WISŁA (Daszyńskiego 1) — „Szeroka droga” film polskiej produkcji — godz. 17, 19, 21

WŁOKNIARZ (Próchnika 16) „Ali Baba i 40 rozbojników” godz. 16.30, 18.30, 20.30

WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) — „Pustelnia Parmeńska” I seria — 16, 18, 20

ZACHETA (Zgierska 26) — „Potępieńcy” — godz. 18, 20

## TEATR

PAŃSTWOWY TEATR im. STEFANA JARACZA (ul. Jaracza 27)

Dziś o godz. 19.15 sztuka Anatola Surowa pt. „Zielona ulica”.

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (Daszyńskiego 34, tel. 123-02)

O godz. 19.15 „Brygada szlifiera Karhana”.

Zniżki dla studentów i członków Związków Zawodowych ważne.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY (ul. 11 Listopada 21, tel. 150-36)

Dziś o godzinie 18 „Przełom”, sztuka w 4 aktach Borysa Ławreniwa, z udziałem całego zespołu.

Inscenizacja i reżyseria — Karol Adwentowski, scenografia — Zenobiusz Strzelecki.

Przedstawienie zamknięte. Passepoutout nieważne.

TEATR „OSA” (Traugutta 1, tel. 272-70)

O godz. 19.30 — „Romans z wodewilu” z udziałem T. Wesołowskiego.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA” (ul. Piotrkowska 243)

Ostatnie dni! Codziennie o godz. 19.15 „Ptasznik z Tyrolu” — operetka w 3 aktach M. Helda i Westa.

Udział biorze cały zespół artystyczny — Chór — Balet — Orkiestra.

Bilety wcześniej do nabycia w kasie teatru od godz. 10 do 13 i od 17.

PAŃSTWOWY TEATR LALEK „PINOKIO”

Łódź, ul. Nawrot 27, tel. 135-74

Środa 11 stycznia o godz. 9.30 — widowisko dla szkół pt. „Historia cała o niebieskich migdałach”.

## ZE SPORTU

# Akcja wyborcza do klubów i kół sportowych mobilizuje cały aktyw sportu związkowego

W poniedziałek, 9 bm, odbyła się w Warszawie konferencja, zwołana przez prezydium Warszawskiej Rady Związków Zawodowych, w celu omówienia zadań sportu związkowego, wyborów do klubów i kół oraz spraw organizacyjnych.

Na konferencji obecni byli przewodniczący WRZZ — Ogrodowczyk i wiceprzewod. Marks, delegat Zarządu Stołecznego ZMP Ostalowski, przedstawiciel Związku Rady Kultury Fizycznej i Sportu — Reichman. Na obrady przybyło około 200 delegatów klubów i kół sportowych Warszawy i woj. warszawskiego oraz przedstawiciele zarządów okręgowych Zrzeszeń Sportowych.

Na wstępie referat p. t. „Sport Związków Zawodowych na obecnym etapie i akcja wyborcza do klubów i kół” wygłosił sekr. Rady Kult. Fiz. WRZZ — Alluchna. Mówca wskazał na olbrzymią rolę i znaczenie kultury fizycznej dla klasy robotniczej, podkreślając, że działacze sportu związkowego w pracach swych winni opierać się na wytycznych uchwały Biura Politycznego KC PZPR i II Kongresu Związków Zawodowych. Sekr. Alluchna podkreślił konieczność koordynacji działalności organizacji społecznych, instytucji państwowych i władz partyjnych na odcinku kultury fizycznej. Nawiązując do akcji wyborczej do zarządów okręgowych zrzeszeń sportowych, klubów i kół, mówca podkreślił, że akcja wyborcza ma ustabilizować strukturę sportu pracowniczego i podnieść poziom ideologiczny we wszystkich komórkach sportu związkowego. Do władz winni wejść ofiarni działacze, oddani sprawie sportu robotniczego.

Po referacie wywiązała się ożywiona dyskusja, w której zebrani wykazali w pełni zrozumienie dla celów i zadań, jakie stoją przed sportem robotniczym.

Przemawiający w dyskusji, przewodniczący WRZZ — Ogrodowczyk, zapowiedział do aktywistów związkowych,

aby zwiększyli wysiłki nad upowszechnieniem kultury fizycznej wśród szerokiej rzeszy pracujących. Mówca wskazał również na konieczność powiązania akcji sportowej z wyszkoleniem ideologicznym.

Podsumowując dyskusję, sekr. Rady Kult. Fiz. WRZZ — Alluchna podkreślił zwiększenie zainteresowania się sprawami sportu ze strony instytucji państwowych, organizacji społecznych, związków zawodowych

## Pięściarze Tomaszowa prowadzą w mistrzostwach klasy B

Ubiegłej niedzieli wszystkie spotkania o drużynowe mistrzostwo klasy B Okręgu Łódzkiego w boksie rozegrane były na prowincji.

W Sieradzu „Legia” pokonała łódzką „Stal” 12:4. W Zduńskiej Woli

## Sprzęt sportowy dla Ludowych Zespołów

OLSZTYN (Obsł. wł.) Zarząd Wojewódzki Związku Samopomocy Chłopskiej w Olsztynie zakupił sprzęt sportowy wartości ponad 1,5 mln. zł. Sprzęt przydzielony został Ludowym Zespołom Sportowym, działającym we wsiach i majątkach PGR woj. olsztyńskiego.

## Liga pięściarska wznawia boje

W niedzielę, dnia 15 bm, wznawiają boje dwie ligi bokserskie. W Łodzi „Związkowiec” podejmie zespół „Metalu”, z którym — sądzimy — trudno będzie mu wygrać. Jednak znana ambicja łódzkich pięściarzy wiele może zdziałać w tym wypadku.

W stolicy „Gwardia” walczyć będzie z Kolejarzem z Gdańska. Favoritem jest zespół gospodarzy, w Gdańsku tamtejsza „Gwardia” bez trudu winna wygrać z zespołem „Związkowca” z Bydgoszczy.

W drugiej lidze: „Warta” gości EKS „Włókniarza”. Łodzianie uchodzą za faworyta w tym meczu.

li Kolejarz zremisował ze „Spójnią” kutnowską 8:8.

W Tomaszowie tamtejszy „Związkowiec” wygrał z „Gwardią” piotrkowską 12:4.

Wreszcie „Korab” w Piotrkowie uległ „Włókniarzowi” tomaszowskiemu 6:10.

Po uwzględnieniu tych wyników, tabela przyjęła takie oblicze:

„Związkowiec” Tomaszów	5	10	51:27
„Legia” Łódź	6	8	60:34
„Włókniarz” Tomaszów	6	7	49:39
„Spójnia” Kutno	6	7	47:43
„Włókniarz” Pabianice	5	6	37:37
„Korab” Piotrków	5	5	46:34
„Kolejarz” Zduńska Wola	6	5	51:43
„Legia” Sieradz	4	4	27:27
„Widzew” Łódź	5	4	36:44
„Stal” Łódź	6	2	28:65
„Gwardia” Piotrków	6	2	24:62

„Stal” zmierzy się z Kolejarzem Poznania, a „Cracovia” najprawdopodobniej przegra z „Ogniwem”.

A więc mamy w sumie sześć interesujących spotkań najlepszych zespołów bokserskich w Polsce.

## Zawody narciarskie pod Moskwą

MOSKWA (Obsł. wł.) Ponad 100 czołowych narciarzy z Moskwy, Swierdłowska, Leningradu, Gorki, Nowosybirsk i innych miast uczestniczyło w zawodach narciarskich pod Moskwą. Odbyły się biegi na 18 km dla mężczyzn i na 5 km dla kobiet.

Wśród mężczyzn zwyciężył mistrz ZSRR w tej konkurencji Ołłaszew (Moskwa), uzyskując czas 1:09:31. Drugie miejsce zajął zawodnik moskiewski Wołodin, przed Smirnowem, mistrzem ZSRR w biegu na 50 km.

Zwycięczynią w konkurencji kobiecej była Tolmaczewa (Moskwa), która przebiegła 5 km w 24:58, wyprzedzając o 24 sek. znaną narciarkę radziecką Bołotową. Zawody odbyły się przy 28 st. mrozu.

## Tabela ligi zapasniczej

Związkowiec Kraków	2	6:2
Kolejarz Poznań	2	5:3
Związkowiec Warszawa	2	5:3
Stal Nowy Bytom	1	4:4
Związkowiec Mysłowice	1	4:4
Stal Wrocław	0	3:5
Gwardia Łódź	0	3:5
Gwardia Bydgoszcz	0	2:6

## Mistrzostwa hokejowe ZSRR

MOSKWA (obsł. wł.) — W stolicy ZSRR odbyły się trzy dalsze spotkania w hokeju, w ramach rozgrywek mistrzowskich.

Moskiewski „Spartak” odniósł wysokie zwycięstwo nad „Skrzydła mi Sowieców”, wygrywając 9:0. „Dynamo” (Moskwa) pokonało w własnym stadionie drużynę leningradzką „Bolszewik” 2:1. „Lokomotiv” z Moskwy uległ leningradzkiemu „Dynamo” 1:6.

## Z turnieju hokejowego w Krynicy



Fragment z meczu Legia-Gwardia 4:4

## Kurs unifikacyjny trenerów piłkarskich

KRAKÓW (obsł. wł.) — W Woj. Ośrodku K. F. w Przemysłu odbył się 10-dniowy kurs unifikacyjny trenerów PZPN. Celem kursu było ujednolicienie metod nauczania oraz rozłożenie prac na cały rok. Na kursie przeprowadzono również szkolenie ideologiczne.

Wykładowcami na kursie byli najlepsi trenerzy PZPN z koncepcją, mgr. Jesionką, mgr. Bałcerem i Forsysem na czele. Kierownikiem kursu był przew. kapitanatu PZPN Szymkowiak. W kursie wzięło udział 37 trenerów PZPN.

## Co usłyszymy przez radio?

ŚRODA 11 STYCZNIA 1950

11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.04 Dziennik południowy. 13.35 „Literatura czasów saskich”. 14.00 „Walka z alkoholizmem”. 14.20 (L) Czeska muzyka kameralna. 14.55 Koncert solistów. 15.30 „Artianka w cyrku” 1. odcinek opow. dla świetlic dziecięcych. 15.50 Muzyka. 16.00 Dziennik południowy. 16.25 (L) Muzyka taneczna. 16.50 (L) W audycji „Co warto przeczytać” — „Ściegienny” A. So wińskiego. 17.00 Koncert rozrywkowy. 17.45 Audycja dla świetlic młodzieżowych. 18.00 „Z kraju i ze świata”.

18.15 Koncert muzyki węgierskiej. 18.40 „Wszelchnia Radiowa” kurs I — wykład z cyklu: „Nauka o Polsce i geografii Polski”. 19.00 Audycja dla wsi. 19.15 Koncert Krakowskiej Orkiestry i Chóru PR. 20.00 Dziennik wieczorny. 21.00 (L) Koncert Chopinowski w wyk. Zb. Szymonowicza — laureata IV Międzynarodowego Konkursu im. F. Chopina. 21.30 „Historia literatury polskiej”. 22.00 (L) Wiadomości sportowe. 22.20 Koncert rozrywkowy. Transmisja z Czechosłowacji. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.15 Muzyka poważna.

## Niewoźniczy zbileg

— George zwarłował — powiedziała z przestraszeniem — Zamkną się w swoim pokoju i nikogo nie wpuszczą.

— Wczoraj jadąc do biura, wziął ze sobą pistolety — wyszeptał Freddie.

Jenny poszła z nimi na drugi koniec domu, pod drzwi gabinetu mister Pamberton.

Nikt nie odpowiadał na pukanie.

— To my, George! — powiedziała missis Pamberton błagalnym głosem.

Coś ciężkiego stuknęło za drzwiami gabinetu i potoczyło się po podłodze.

— Papo, otwórz, to my! — krzyknął Freddie.

Drzwi otworzyły się. Nie od razu można było dostrzec mister Pamberton. W pokoju było ciemnowo, gospodarz zamknął wewnętrzne okiennice. Obok drzwi leżał masywny, żelazny posąg myśliwca, którym mister Pamberton, nie wierząc w zamki, podpierał drzwi. Dwa pistolety z odwiedzionymi kurkami ponuro błyszczały na biurku. Obok palceci się świecy leżała kupa złota i biletów

bankowych. Mister Pamberton, odłożywszy na bok stos listów handlowych, liczył nerwowo złote monety.

— Co się stało, George? — spytała rozpaczliwie missis Pamberton — Przyznaj się do domy wszystkie pieniądze z banku?

Mister Pamberton pojrzał na nią.

— Bank jest niepewny — powiedział — przygotowują się tam do spisku. Hindusi chcą cały zapas złota ogłosić jako własność narodową.

— Boże, czy to możliwe? — missis Pamberton załamała ręce.

— Możliwe. Wczoraj w sztabie widziałem depezę. Całe złoto Kompanii Wschodnio-Indyjskiej, które złożone było w banku Indyjskim w Delhi, powstańcy ogłosili jako własność narodu.

— O nieba! Złoto Wschodnio-Indyjskiej Kompanii?... Zrujniają przecież połowę Anglii.

Missis Pamberton zamknęła dokładnie drzwi i zaczęła pomagać mężowi liczyć monety.

— Nie wiadomo, co może się stać każdego dnia — mówił mister Pamberton — Hindusey robotnicy portowi odmówili już ładowania ryżu na moje okręty. W tym kraju nie można nikomu zaufać, nawet własnemu sługom.

Tego dnia zwolniono całą męską służbę w domu Pambertonów, stajennych, lokaj, ogrodników i kucharzy. Zostawiono do obsługi tylko kobiety i dzieci do lat trzynastu.

Pamberton jeździł do sztabu i prosił generała o dwóch dodatkowych żołnierzy dla ochrony swego domu. Jeden z nich stał na straży u drzwi kuchni, drugi w bramie ogrodu.

Freddie wyciągnął mały, drewniany pistolet i od rana do wieczora chodził z nim po ogrodzie, strasząc ptaki.

— Rozstrzelam wszystkich buntowników — odgrażał się.

Jenny nie wypuszczano z domu: w Kalkucie było niespokojnie. Wieczorem, po godzinie ósmej na ulicach gasły rzadkie lampy oliwne i miasto pogrążało się w nieprzejrzanym ciemnościach. Stan Jenny. Anglicy, przerażeni wiadomościami o powstaniu nie wychodzili z domów bez eskorty europejskich służących. Zebrania i bale zostały odwołane. Kupcy kalkucy, wyjeżdżając rano do biur, zabierali ze sobą do karek po dwie pary nabytych pistoletów.

— Wkrótce otworzą się więzienia i więźniowie zabiorą co lepsze domy w dzielnicy angielskiej — straszliły się nawzajem Brytyjczycy.

Tubylczy garnizon został rozbrojony. Ale to nie uspokoiło nikogo. Oficerowie i urzędnicy wywozili swe rodziny do Williamsportu, pod ochroną armat fortecznych.

— Nawet w forcie istnieje spisek — szepczano po mieście — szukają wysadzenia w powietrze mienicy... Co sobie myśli generał-gubernator?

Lord Cammingh zapewniał, że wszędzie panuje spokój. Biała, gładka jak marmur twarz generała-gubernatora była podczas przyjęć tak samo obojętna jak przedtem, a jego małżonka, lady Cammingh, po dawnemu wyjeżdżała co rano karetą na spacer po głównej alei nadmorskiego parku.

## Dawniej i dziś...

Kapryśne zimy były dawniej i młodzieży takie pozostały. Raz odwiał i deszcz, drugi raz mróz i śnieg na zamieć.

Niedawno idąc ulicą Piotrkowską brnęliśmy w śniegu, nie też dziwnego, że wielu już amatorów narciarstwa, za było pierwszy raz koszy zimy. Było to w piątek, Trzynastki i siedemnastki przepełnione były narciarzami, którzy z deskami na ramionach podawali w stronę Łagiewnik.

Wśród narciarzy widziało się wiele młodzieży szkolnej i wielu robotników.

Zmieniły się czasy! Przed wojną tylko na dworcach kolejowych można było ujrzyć łódzkich „narciarzy”. Zdobiły ich wytworne kostiumy, a ekipunek narciarski uzupełniały nesesery ze świnięj skóry. Dziś ekipunek narciarski jest skromniejszy. Wyszukany kostium zastępuje zwykła bluza szkolna lub peśesowska brezentowa wiatrówka. Deski też często nie są przedniej jakości. Zwykłe jestonowe. Ale za to narciarstwo zdobyło sobie nowo kadry zawodnicze, kadry, które wreszcie po wielu latach też doczekały się prawa do życia i wszelkich radości z niego płynących.

To jest jednym z największych sukcesów naszego narciarstwa.

## Sportowcy leningradzcy poprawiają rekordy

MOSKWA (obsł. wł.) — W Leningradzie odbywały się liczne imprezy lekkoatletyczne w halach. W ciągu ostatnich dni w zawodach przeprowadzonych w różnych konkurencjach lekkoatletycznych, uczestniczyło ponad 2 tys. zawodników i zawodniczek.

W czasie tych zawodów ustalono dwa nowe rekordy juniorów radzieckich. Uczennica Pisarewa przekroczyła w skoku wzwyż 1.52 m, a młody zawodnik Duryin osiągnął w skoku o tyczce wysokość 3.28 m, poprawiając również rekord juniorów ZSRR w tej konkurencji.

Nowe rekordy ustanowili również pływacy. W ciągu 4 dni młodzi zawodnicy poprawili 22 rekordy Leningradu. Ponadto 17-letnia Moskwinia przepłynęła 50 m st. grzebięt, w 37,2 sek., co jest nowym rekordem juniorów radzieckich.

## Z życia klubów

Zarząd ZKS „Spójnia” w Łodzi podaje do wiadomości wszystkich czynnych członków sekcji piłki nożnej, że począwszy od wtorku, dnia 10 stycznia 1950 r. odbywają się treningi zaprawy zimowej w Helenowie dla piłkarzy Klubu we wtorki i czwartki w godz. 20.30 — 22.

Zarząd Klubu wzywa czynnych zawodników sekcji piłki nożnej, do obowiązkowego i punktualnego przybywania na wyznaczone treningi.

**GŁOS**

Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redakcja i KOLEGIUM REDAKCYJNE.

Telefony:

Redaktor naczelny 218-14

Zastępca red. naczelnego 218-23

Sekretarz odpowiedzialny 219-03

Dział partyjny 251-26

wewn. 10

Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennej 219-43

Dział mutacji 223-29

Dział miejski i sportowy 254-21

wewn. 2 i 11

Dział ekonomiczny 218-11

Dział fabryczny 216-19

Dział rolny 254-21

wewn. 8

Redakcja nočna 172-31

Kolportaż:

Łódź, Piotrkowska 70, tel. 322-32

Administracja 260-42

Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 85, tel. 111-30 i 114-75

Wydawca RSW „Prasa”

Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III-cie piętro.

Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa”

Łódź, ul. Zwirki 17, tel. 206-42.